SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 20 KWIETNIA 1927 ROKU. NR 107 WTOREK 19 KWIETNIA 1927 ROKU.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553 Cena egzemplarza 20 groszy.

Niespodziewany zwrot w rewolucji chińskiej.

Masowe aresztowania wśród komunistów. — Zamach stanu w Kantonie. — Sowiety gotują się do wojny?

Londyn, 19.4 (Tel. wł.) W Hankou odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Kuomintangu, na którem postanowiono wykluczyć z partji Czang-Kai-Szeka.

Anarchja w Chinach wzrasta. Czang-Kai-Szek, otrzymawszy z Hankou zawiadomienie o odebraniu dowództwa, utworzył własny rząd. Przypuszczają, że zwróci się on przeciwko bolszewikom z Hankou.

Londyn, 19.4 (PAT) Z Nankinu donoszą, że na odbytej tam konferencji Kuomintangu Czang-Kai-Szek oświadczył o swem ostatecznem postanowieniu zerwania z obozem nacjonalistów w Szanghaju i oświadczył się za powołaniem niezależnego rządu nacjonalistycznego ze stolicą w Nankinie.

Czang-Kai-Szek opowiedział się za powrotem do pierwotnej doktryny Kuomintangu i za usunięciem wpływów komunistycznych. W myśl zasad powszechnych Czang-Kai-Szek rozwija działalność w Kantonie. Wszelkie agitacje komunistów zostały zabronione, a strajkujący dotychczas robotnicy z nielicznemi jeszcze wyjątkami podjęli pracę.

Szanghaj, 19.4 (PAT) Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie pod kierownictwem Czang-Kai-Szeka zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam trzy rządy, które się wzajemnie zwalczają. Z wielu prowincyj donoszą o atakach na cudzoziemców, w szczególności w Nankinie naprężenie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

Szanghaj, 19.4 (AW) Z Kantonu donoszą, że miejscowy gubernator wydał rozkaz aresztowania wszystkich komunistów i rozwiązania związków zawodowych.

Wywiązały się przytem gwałtowne walki uliczne, w których kilkadziesiąt osób straciło życie. W związku z tem zamarło w mieście życie, stanęły fabryki i pozamykano sklepy. Przypuszcza się, iż te aresztowania przywódców komunistycznych w Kantonie dokonane zostały w ścisłem porozumieniu z Czang-Kai-Szekiem.

Szanghaj, 19-4. (AW.) Nagły napad na centrale związków zawodowych i zarząd komunistycznej partji w Kantonie uczynił panem położenia gubernatora Kantonu gen. Li-Czaj-Suna, będącego **osobistym przyjacielem i podwładnym Czang-Kai-Szeka.** Prócz zgórą 100 zabitych w walkach ulicznych, aresztowano przeszło 100 przywódców robotniczych i członków związków zawodowych. W mieście wprowadzono rządy wojskowe.

Pekin, 19-4. (AW.) Akcja represji przeciw komunistycznych prowadzona jest zarówno w Pekinie przez Czang-Tso-Lina, jak i w Szanghaju przez b. głównodowodzącego armją kantońską gen. Czang-Kai-Szeka. Pomiędzy obu generałami istnieje, według utrzymujących się tu przypuszczeń, ścisły kontakt walki bowiem, toczące się między oddziałami kantońskiemi na północ i na północny zachód od Szanghaju a wojskami Czang-Tso-Lina ustały zupełnie. Ostatnio dokonano nowych rewizyj w Tjen-Tsinie i Szanghaju. Aresztowano kilkudziesięciu chińskich i rosyjskich agitatorów.

Szanghaj, 19-4. (PAT). Reuter. Według nadeszłych tu wiadomości, 9000 żołnierzy, należących do 10-tej dywizji armji Czang-Tso-Lina, po wycofaniu się tego ostatniego z Kai-Feng, stolicy prowincji Honan, zostało wymordowanych przez uzbrojoną ludność cywilną. Z chwilą odzyskania przez Czang-Tso-Lina miasta Kai-Feng nastąpią, jak się ogólnie spodziewają, krwawe represje.

Szanghaj, 19-4. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość, że gen. Hej dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3 tys. komunistów. Rządy nad prowincją objęła komisja niezależna od rządu w Szanghaju.

Pekin, 19-4. (AW.) **Konsul generalny S. S. S. R. w Szanghaju, którego konsulat jest obsądzony przez wojska gen. Czang-Kai-Szeka, oświadczył korespondentom pism zagranicznych, iż naganka antysowiecka, jakiej terenem są Chiny, bardzo łatwo może sprowokować wojnę.**

Dymisja rządu japońskiego.

WIELKIE BANKRUCTWO BANKU JAPOŃSKIEGO PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA MILJONERA I DYMISJI GABINETU.

Londyn, 19-4. (Tel. wł.) Japoński miljoner Satasapura Jamamoto popełnił samobójstwo. Długi jego w banku Formoza wynoszą 30 miljonów jenów. Kasa banku na Formozie została zamknięta. Długi tej instytucji wynoszą 890 miljonów jen, z czego przypada na rząd i państwowy bank japoński 40 milj., wskutek tego gabinet podał się do dymisji.

Twierdze niemieckie nad polską granicą.

Berlin, 19-4. AW.) Do Rady ambasadorów attache wojskowi państw sprzymierzonych w Berlinie wystosowali protest wobec odmowy niemieckich władz wojskowych prawa kontroli technicznej prac burzenia placdarmów betonowych w Królewcu, Kinstrzyniu i Głogowie. Ministerjum obrony krajowej uzasadnia swoje stanowisko ukończeniem prac przez główne komisje kontroli zbrojeń, co nastąpiło 31 stycznia rb. Przeciwko tej interpretacji wystąpiły ambasady państw sojuszniczych w Berlinie, składając protest w urzędzie spraw zagranicznych.

Berlin, 19-4. (PAT.) „Germania" omawiając rolę rzeczoznawców wojskowych w Berlinie stwierdza kategorycznie, że rząd niemiecki nie mógł i nie może przyznać przedstawicielom wojsk aljanckich prawa kontrolowania umocnień na pograniczu polskiem, które miały być zburzone. Z drugiej jednak strony Niemcy zupełnie dobrze rozumieją nastroję zagranicy, która pragnie uzyskać pewność, że te umocnienia istotnie zostaną zburzone. Wobec tego — kończy „Germania"— że Niemcom zależy na zdobyciu zaufania zagranicy w tej sprawie, jest rzeczą pewną, że cały rzekomy konflikt okaże się tylko burzą w szklance wody

Zjazd sowietów w Moskwie

NOWA REPUBLIKA AUTONOMICZNA.

Moskwa, 19-4. (PAT.) Dnia 16 bm. zakończył swe obrady 13 zjazd sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej. Zjazd omówił szereg spraw, dotyczących wewnętrznego życia gospodarczego i kulturalnego Rosji sowieckiej, powiększył liczbę republik autonomicznych, wchodzących w skład rosyjskich republik sowieckich o jedną, a mianowicie przekształcił dotychczasowy okręg autonomiczny firgiski na autonomiczną republikę firgiską. W zjeździe brało udział 1.606 delegatów, z czego 1.088 z głosami decydującemi. Wśród tych ostatnich 100 kobiet. Wśród delegatów 75 proc. było komunistów, reszta bezpartyjnych. Według podziału narodowości było 72 proc. Rosjan. Robotników było na zjeździe zaledwie 12 proc., chłopów 14 proc. Przeważną część delegatów stanowili urzędnicy administracyjni i funkcjonarjusze partyjni. Dziś rozpocznie swe obrady 4 ogólno-związkowy zjazd z całego Z. S. S. R.

Chmury na horyzoncie bałkańskim.

POGŁĘBIENIE KONFLIKTU WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Paryż, 19.4 (AW) Według „Petit Parisien" — zdaje się, że zażegnanie konfliktu między Włochami a Jugosławją, wskutek nieustępliwego stanowiska, jakie zajął w tej sprawie Mussolini, jest beznadziejne, tak że horyzont bałkański znowu się zaciągnął chmurami.

W razie dalszych zawikłań — powiada dziennik — będą mocarstwa zmuszone do interwencji w tym groźnym konflikcie, którego powagę trudno zataić.

Londyn, 19.4 (AW) „Times" występuje ostro przeciwko polityce Mussoliniego i powiada, że jeżeli Włochy wzbraniają się pertraktować z Jugosławją w sprawie traktatu włosko-jugosłowiańskiego, to odpowiada to formalnym zasadom prawa, ale w żadnym wypadku faktycznym stosunkom politycznym. A jeżeli ono zamierzają dalej trwać na tem stanowisku, to muszą się znaleźć inne środki dla załatwienia zatargu.

Należy się spodziewać, że Mussolini, jako polityk realny, zrozumie, że jego polityka, która rozczarowała nietylko Belgrad i Paryż, ale także w dużej mierze i Londyn, nie może się przyczyniać do wyklarowania sytuacji czego wymaga powszechny interes Europy.

Białogród, 19.4 (PAT) „Vreme" oświadcza że nowy rząd będzie kontrolował politykę Uzunowicza. W kołach politycznych sądzą, że zamianowanie posła Marynkowicza ministrem spraw zagranicznych przyniesie o tyle zmianę w polityce zagranicznej Jugosławji, że Marynkowicz jest energicznym zwolennikiem zasady „Bałkan dla narodów bałkańskich" i że wobec tego nie będzie wobec Włoch tak ustępliwym jak jego poprzednicy.

Paryż, 19.4 (PAT) „Le Matin" zauważa, iż nieporozumienia włosko-serbskie ustaną dopiero wtedy, gdy Mussolini nada traktatowi w Tiranie właściwe znaczenie, jednak z gwałtownego tonu prasy włoskiej można wywnioskować, że tego rodzaju inicjatywa nie będzie mogła dojrzeć w bezpośrednich rozmowach Rzymu z Białogrodem. Ponieważ dowiedzionem jest, że Chamberlain posiada mniej kwalifikacyj, niż ktokolwiek inny do przekonania rządu włoskiego, odwołanie się do Ligi Narodów jest w dalszym ciągu możliwe. Jedno, co nie da się zaprzeczyć, to fakt, że Jugosławja chętnie oczekiwałaby na zakończenie rokowań, prowadzonych osobiście przez Chamberlaina, gdyż minister angielski zaawansował się już zbyt daleko, ażeby teraz zaniechać swego dzieła.

POGRZEB POSŁA PERLA.

Warszawa, 19.4 (AW) Dziś popołudniu odbył się pogrzeb redaktora i jednego z założycieli pisma P. P. S. „Robotnika" posła Perla.

Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację, w której wzięły udział tysiączne tłumy. Niesiono przeszło 100 wieńców i tyle sztandarów. Trumna na odkrytym karawanie pokryta była czerwonym sztandarem.

Manifestacja odbyła się we wzorowym porządku.

PO ŚWIĘTACH.

Warszawa, 19.4 (Tel. wł.) Z szeregu ministrów, którzy wyjechali z Warszawy na okres świąteczny — powrócili we wtorek wicepremjer Bartel i minister Dobrucki. Posiedzenie rady ministrów zostało odłożone na kilka dni, tembardziej, że marszałek Piłsudski bawi jeszcze w Sulejówku.

MŁODZIEŻ KASZUBSKA W STOLICY

Warszawa, 19.4 (Tel. wł.) Wieczorem przybyła do Warszawy wycieczka młodzieży kaszubskiej w liczbie 60 osób. Wycieczka zabawi 3 dni, poczem uda się do Krakowa, Częstochowy, następnie przez Poznań wróci do domu.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 19.4 (Tel. wł.) Nocy ubiegłej na stacji Ostrowiec (dyrekcja radomska), na tor zajęty przez pociąg towarowy, wjechał wskutek nieuwagi maszynisty pociąg manewrujący.

Wskutek zderzenia 16-cie wagonów pierwszego pociągu zostało zupełnie zmiażdżonych. Lokomotywa pociągu manewrującego wraz z dwoma wagonami runęła z nasypu, zaś konduktor Pietruszewicz uległ tak ciężkiemu obrażeniu, że przewieziony do szpitala w Ostrówcu, zmarł przed dokonaniem operacji.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Rzym, 19-4. (AW.) Donoszą tu z Cassino, iż w okolicy dały się odczuć dwa bardzo silne wstrząśnienia ziemi, trwające kilkanaście sekund. Według opinji sfer naukowych, ośrodkiem trzęsienia był grzbiet górski Abruzzi.

Sprawa gen. Rozwadowskiego.

LIST OTWARTY DO MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

Krakowski „Głos Narodu" ogłosił następujący list otwarty:

„Generał broni, obrońca Lwowa, szef misyj wojskowych w Paryżu, szef sztabu generalnego w wojnie bolszewickiej, organizator i współtwórca zwycięstwa pod Warszawą, dowódca wojsk wiernych złożonej przysiędze w czasie wypadków majowych, żołnierz i obywatel, którego imię z wdzięcznością i czcią wymawiane było przez cały naród, Tadeusz Rozwadowski przebywa od dziesięciu miesięcy w więzieniu śledczem, oskarżony publicznie o nadużycia i bezczeszczony w bezkarnie puszczonej w obieg broszurce zatytułowanej: „Zbrodniarze".

Od dziesięciu więc miesięcy wlecze się sprawa nie generała Rozwadowskiego, ale godności narodu, który chce i musi wiedzieć, czy w najgroźniejszych dla ojczyzny chwilach oddawał swoje losy i życie swoich walecznych synów w ręce zbrukane, czy też dzieje się straszliwa krzywda, wymagająca doraźnego, jawnego i pełnego zadośćuczynienia.

W grudniu 1926 r. sąd wojskowy orzekł, że niema powodu do dalszego aresztu śledczego, jednak prokurator zasłonił się względami wojskowymi pierwszorzędnej wagi i uznał dalszy areszt za konieczny.

Uznając tajemniczość sprawy, rozdźwięk w orzeczeniach miarodajnych, wreszcie niebywałe przeciąganie śledztwa za czynniki w najwyższym stopniu demoralizujące opinję publiczną i podkopujące powagę władz państwowych, my niżej podpisani domagamy się jak najszybszego wygotowania aktu oskarżenia przeciw gen. Rozwadowskiemu, w każdym zaś razie uwolnienia generała, który może i chce odpowiadać z wolnej stopy.

Kraków, w marcu 1927 r."

Powyższy list — zaznacza „Głos Narodu" — wysłany został z Krakowa do marszałków Sejmu i Senatu. Podpisany został przez Związek Hallerczyków z gen. Józefem Hallerem na czele, przez 29 stowarzyszeń i kilka tysięcy obywateli z Krakowa, Poznania i Lublina (Lwów już przedtem wystąpił z analogiczną akcją). Wśród podpisów znajdują się nazwiska dwuch księży biskupów, prezesa Akad. umiej., senatorów i posłów, przedstawicieli duchowieństwa, profesorów uniwersytetów i wybitnych obywateli ze wszystkich warstw społecznych.

Pogrzeb ś.p. prez. Cynarskiego.

W drugie święto wielkanocne odbył się w Łodzi pogrzeb podstępnie zamordowanego prezydenta miasta ś. p. Cynarskiego. Pogrzeb zamienił się w niebywałą manifestację, w której wzięły udział cała ludność miasta, wszystkie organizacje narodowe i lewicowe, a również i żydowskie. Kondukt żałobny wyruszył o godzinie 4 popołudniu z kościoła św. Krzyża, prowadzony przez biskupa łódzkiego ks. Tymienieckiego. Trumnę nieśli ławnicy magistratu łódzkiego. Szła za nią wdowa z dziećmi, prowadzona przez członków prezydjum magistratu, rada miejska, przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, miast i organizacyj. Na ulicach, którymi przechodził kondukt, paliły się latarnie, owinięte w czarną krepę. W pochodzie kroczyły organizacje Zw. ludowo-narodowego z całego powiatu ze sztandarami.

Przed ratuszem kondukt żałobny zatrzymał się i wiceprezydent Wojewódzki pożegnał zmarłego imieniem miasta zaznaczając, że „jak opiekował się on całą ludnością miasta, tak i ludność miasta będzie się opiekowała jego dziećmi". Nad grobem przemawiali: ks. Roszkowski, dr. Fochna, prezes rady miejskiej, zapytując — „Kiedyż się skończą w Polsce zbrodnie?" W imieniu organizacji Zw. lud.-narod. przemawiał poseł Rąb a w imieniu pracowników miejskich p. Zaleski, składał ś. p. prezydentowi „ostatni raport" w imieniu Koła narodowego łódzkiej rady miejskiej wiceprezes rady J. Wołczyński, dalej Idźkowski (Ch. D.), dyrektor teatru łódzkiego Gorczyński i wreszcie uczennica szkoły, w której niegdyś ś. p. Cynarski wykładał.

Na pogrzeb przybyły z całej Polski liczne delegacje miast i organizacyj narodowych. Warszawę reprezentował wiceprezydent dr. K. Iski, związek miast dr. J. Zawadzki. Poznań — wiceprezydent Kiedacz, organizację Zw. lud.-narod.: prezes Głąbiński i posłowie: Wierczak, Popowski, Ładzina, Rąb i Chądzyński.

Wielka afera szpiegowsko-komunistyczna we Francji.

WICEBURMISTRZ I RADNI MIEJSCY POD KLUCZEM. — PODBURZANIE MARYNARZY FRANCUSKICH DO REWOLTY. — ARESZTOWANIE TAJEMNICZEGO GHELLERA.

Komunistyczna afera szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje koła, o których nie przypuszczano, by mogły być zawikłane w tę sprawę. Po przesłuchaniu zastępcy burmistrza St. Cyr Depouilly i radnego miejskiego Sergent'a, aresztowano obu. Wydano również nakaz aresztowania członka paryskiej rady miejskiej Cremet'a, który wyjeżdżał do Moskwy. Przed kilku dniami odbyła się u Cremet'a rewizja domowa, poczem władze śledcze wydały rozkaz aresztowania. Cremet zbiegł jednak przedtem i jest poszukiwany.

Pewien wysoki urzędnik ministerjum spr. wewnętrznych oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że aresztowania są nietylko umotywowane dokumentami politycznemi lecz wyraźną akcją szpiegowską, zagrażającą obronie państwa. Część oskarżonych była w posiadaniu tajnych dokumentów lub usiłowała takie dokumenty zdobyć.

Śledztwo nie ogranicza się tylko do Paryża lecz sięga przedewszystkiem do portów francuskich. Ustalono, że w Cherbourgu zjawiali się często dwaj aresztowani komuniści Provost i Dabot celem nabywania w kołach komunistycznych materjału dotyczącego warsztatów marynarki. W Brest wszczęli komuniści gwałtowną propagandę między załogami statków wojennych i personelem arsenału, namawiając do rewolty. Aresztowano również komunistę, który dawniej służył w marynarce wojennej a obecnie szerzył wśród żołnierzy propagandę komunistyczną. Rewizja domowa dała wiele dowodów obciążających.

W Paryżu aresztowano również niejakiego dr. Ghellera, komunistę. Aresztowanie to zdaje się jednak nie pozostawać w związku z akcją szpiegowską. Gheller, który twierdzi, że jest obywatelem polskim, oddawał się przedewszystkiem robocie przeciwfaszystowskiej. Kiedy Gheller wyjeżdżał przed kilku dniami do Londynu, zażądano przy powrocie jego paszportu. Był on wystawiony na nazwisko kupca Schmida z Bazylei. Gheller żył w Paryżu pod nazwiskiem Andree. Ghellera osadzono w więzieniu śledczem.

Zażegnanie konfliktu sowiecko-szwajcarskiego.

UDZIAŁ ROSJI W ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ?

Moskwa, 19-4. (AW.) W związku z podpisaniem przez posła sowieckiego w Berlinie, Krestińskiego i posła szwajcarskiego w Berlinie, Rüffenacha, protokułu, stwierdzającego, iż konflikt sowiecko-szwajcarski z powodu zamordowania Worowskiego uznaje się za zażegnany, aktualną staje się kwestja udziału przedstawicieli Sowietów w światowej konferencji gospodarczej w Genewie. Koła sowieckie wykazują żywe zainteresowanie sprawami konferencji i oczekują, iż sekretarjat Ligi Narodów wyśle do Moskwy nowe zaproszenia do udziału w konferencji. Poprzednie zaproszenie rząd sowiecki odrzucił w styczniu rb., powołując się na niemożność udziału w konferencji na terenie związku szwajcarskiego. Oczekuje się również w Moskwie, iż rozpoczną się rokowania w sprawie uznania Unji sowieckiej przez rząd szwajcarski.

Berlin, 19-4. (AW.) Tutejsze koła z wielkiem zadowoleniem przyjęły do wiadomości fakt zażegnania konfliktu sowiecko-szwajcarskiego, podkreślając wielkie polityczne znaczenie tego kroku. Zwraca się uwagę na to, że nieobecność Sowietów w odbywanych na gruncie genewskim konferencjach, ogromnie utrudniała obrady, czego dowodem jest choćby przebieg ostatniej konferencji rozbrojeniowej, w czasie której przedstawiciele państw sąsiadujących z Rosją wskazywali na niepewność sytuacji, wynikłą z braku przedstawicieli sowieckich. Udział Rosji w światowej konferencji gospodarczej będzie ważnym momentem w rozwoju stosunków między Moskwą a państwami europejskiemi.

Współpraca polsko-czechosłowacka.

Praga, 19-4. (PAT.) „Czesko-Słoweńska Republika" podkreśla z zadowoleniem metodyczną współpracę polsko-czechosłowacką w dziedzinie gospodarczej, która znalazła nowy wyraz zbliżenia organizacyj rolniczych obu krajów. W ten sposób — pisze dziennik — realizuje się stopniowo plan uzgodniony w Genewie w roku 1924 wraz ze Skrzyńskim i Beneszem. Do wzajemnego zbliżenia konieczne jest wzajemne poznanie się, a do tego właśnie celu zmierzają zorganizowane ostatnio wycieczki polskiedo Czechosłowacji oraz wycieczki czechosłowackie do Polski.

Węzły polsko-włoskiej przyjaźni.

UROCZYSTE OTWARCIE POLSKIEGO PAWILONU NA TARGACH MEDJOLAŃSKICH

Medjolan, 19.4 (PAT) Wczoraj rano przybył tu poseł Rzeczypospolitej przy Kwirynale p. Knoll, witany na dworcu przez dyr. Bertoniego, konsula Marskiego, przedstawiciela M. S. Z. Bałińskiego i prezesa koła polsko-włoskiego w Medjolanie Sławskiego.

O godzinie 11 odbyło się uroczyste przekazanie pawilonu polskiego na terenach medjolańskich komisarzowi targów Puricelli'emu. Przy tej okazji dyrektor Bertoni wygłosił po włosku następujące przemówienie:

Obecnie targi pozwalają nam raz jeszcze zaobserwować potęgę twórczej energji narodu włoskiego, której objawy widzimy od pewnego czasu we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Ogrom wysiłków podjętych przez Włochy po wojnie, spotyka się z najwyższem zainteresowaniem całego społeczeństwa polskiego, a uznanie dla rezultatów osiągniętych jest u nas tem większe, że wiążą się ściśle z podziwem dla osoby genjalnego kierownika rządu, premjera Mussoliniego. Następnie p. Bertoni zaznaczył, iż Polska śledzi rozwój gospodarczy Włoch i podkreślił, iż duże możliwości wzajemnej wymiany polsko-włoskiej nie zostały dotychczas w dostateczny sposób wykorzystane. Omówiwszy przyczyny tego stanu rzeczy, mówca podkreślił, że Polska, biorąc udział w targach medjolańskich, pragnie zapoznać zagranicę ze swemi bogactwami. Uroczystość dzisiejsza będzie tylko nowem podkreśleniem dawnej sympatji, jaką Polska żywi dla świetnego narodu włoskiego, będzie również dowodem jej chęci współżycia z Włochami na wszystkich terenach. Przemówienie swe zakończył p. Bertoni podziękowaniem za pomoc w urządzeniu pawilonu polskiego i życzeniami owocnych wyników targów.

W odpowiedzi zabrał głos komisarz targów p. Puricelli, oświadczając, iż otwarcie pawilonu polskiego jest nowym wyrazem dawnych węzłów przyjaźni włosko-polskiej. Pawilon ten będzie nietylko oznaką współpracy gospodarczej, ale również dowodem przyjaźni włosko-polskiej na wszystkich polach. Złożywszy następnie podziękowanie władzom polskim za urządzenie w tak szybkiem tempie pawilonu polskiego, p. Puricelli złożył również od siebie gorące życzenia, aby zbliżenie i przyjaźń obu narodów na wszystkich polach wydały jaknajobfitsze i najbogatsze rezultaty.

Po przemówieniach poseł Knoll, dyr. Bertoni oraz delegacja polska zwiedzili Targi po czem odbyło się śniadanie, wydane przez komitet targów na cześć gości polskich.

Wieczorem poseł Knoll wydał uroczysty obiad dla komitetu targów i władz włoskich.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Lille, 19-4. (PAT.) W dalszym ciągu Dnia polskiego, który się odbył na zakończenie targów Stowarzyszenie francusko-polskie wydało przyjęcie na cześć ambasadora Chłapowskiego i jego otoczenia. Przewodniczył zebraniu rektor Chatelet, który w wygłoszonem przemówieniu wyraził życzenie, aby robotnicy polscy znaleźli w robotnikach francuskich współbraci. Odpowiedział ambasador Chłapowski, podkreślając, że umysłowość Francji i Polski stworzone są do tego, aby się łączyły. Popołudniu odbył się na terenie targów bankiet, na którym wygłoszono szereg przemówień. Pod koniec „Dnia odbyło się zwiedzenie przez stowarzyszenia polskie sekcji polskiej na targach, oraz wyświetlenie filmu z widokiem polskim.

Wiadomości ze stolicy.

POŻAR W KOŚCIELE. W Wielką Sobotę, około godz. 8 wiecz. wynikł pożar w kościele św. Jacka przy ul. Freta, w kaplicy t. zw. „Śnieżnej", gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Śnieżnej. Był tam urządzony grób Chrystusa Pana. Pożar wynikł od świecy, od której zapaliły się sztuczne kwiaty. Ogień rozszerzał się z taką szybkością, że zanim adorujący przy grobie członkowie i członkinie bractwa Różańca św. rzucili się na ratunek, zaczęły palić się już dekoracje grobu, a następnie obraz św. Antoniego, tworzący zasłonę cudownego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej. Na krzyk adorujących, rzucili się na ratunek kapelan zakładu sierot - chłopców im. Jachowicza, ks. Dominik Weszke, który skoczył w płomie i wyniósł Najśw. Sakrament. W akcji ratunkowej, pod kierunkiem wspomnianego kapłana, wzięli udział członkowie bractwa. W czasie akcji przybyły na miejsce nalewkowski oddział straży ogniowej i pogotowie mirowskiego oddziału straży. Strażacy po stwierdzeniu, że pożar jest już zupełnie ugaszony i że dalsze niebezpieczeństwo nie zagraża, odjechali do koszar. Obraz św. Antoniego spłonął doszczętnie, zaś — Matki Boskiej Śnieżnej — ocalał.

KRWAWY PORACHUNEK. W domu nr 93 przy ul. Dzielnej, w Wielką Sobotę, o godz. 8 wiecz. lokator tegoż domu, 27-letni Ryszard Wasilewski, będąc podchmielony, wtargnął do mieszkania sąsiada Szlejmana, gdzie zastawszy w mieszkaniu tylko 30-letnią Rozalję, żonę Szlejmana, wyjął nóż i zadał jej 13 ran kłutych w plecy, klatkę piersiową i lewe przedramię, następnie zaś, przypuszczając zapewne, że zabił Szlejmową, postanowił sam sobie wymierzyć doraźną karę. W tym celu zadał sobie tym samym nożem trzy rany w klatkę piersiową. Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiary krwawego porachunku do szpitala.

DWA TRUPY NA TORZE KOLEJOWYM. W pobliżu stacji Włochy, pod Warszawą, patrol policyjny znalazł w Wielką Sobotę wieczorem na torze kolejowym zwłoki dwu mężczyzn przejechanych przez pociąg. Jak się okazało, byli to znani policji złodzieje kolejowi, Władysław Olak, zamieszkały w Wiktorynie i Władysław Derlatko, zamieszkały w Solipsach. Policja powiatowa prowadzi dochodzenie w tej tajemniczej sprawie. Prawdopodobnie nieszczęśliwi ponieśli śmierć w czasie okradania pociągu.

ZABÓJSTWO. W drugi dzień świąt wieczorem, do sutereny, mieszczącej się przy ul. Miedzianej 20, gdzie zamieszkuje wraz z bratem 27-letnim Andrzejem Włoskiewiczem Walerja Wawrzyczkowa, zaczął się dobijać mąż tej ostatniej, Andrzej, niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież kolejową. Wawrzyczyk od kilku lat nie żył z żoną, prócz tego zaś dobijał się po pijanemu, wobec czego go nie wpuszczono. Wówczas awanturnik wdarł się do sutereny przez okno i wyjąwszy trzymaną pod paltem siekierę, rzucił się na żonę. W obronie napastowanej siostry stanął Włoskiewicz, który otrzymał uderzenie w głowę. Wówczas wyrwał on siekierę Wawrzyczkowi i zadał nią napastnikowi silny cios w czaszkę. Napastnik padł i wkrótce życie zakończył. Zabójcę aresztowano i osadzono narazie w komisarjacie przy ul. Śliskiej. Włoskiewicz był jedynym żywicielem swej siostry i jej dziecka.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Po słomianym ogniu wrzawy, jaka wytworzyła się około sprawy rokowań handlowych z Niemcami, opanowała społeczeństwo polskie zwykła mu obojętność, która — niestety — jest jedną z cech naszego charakteru w sferze zainteresowań gospodarczych. Zrazu poddaliśmy się łatwo urokowi popularnych haseł: „bojkot“ i „wojna celna“ — nie wnikając dokładnie ani w ich treść, ani w konsekwencje życiowe, jakie się ściśle z temi pojęciami łączą. Wprawdzie tak zwana „wojna celna“ stała się faktem, lecz jedynie dzięki celnym zarządzeniom rządowym, zaś „bojkot“, szumnie i dumnie propagowany, zszedł powoli praktycznie w dziedzinę frazesów prasowo-wiecowych. Trzeba to z całą szczerością stwierdzić, że społeczeństwo wzięło bardzo minimalny udział w walce z towarem niemieckim. Prawie nikt z kupujących towar nie interesuje się jego pochodzeniem. Duża wina tego stanu leży także po stronie naszego handlu i przemysłu, który nieraz popełnia zbrodnie na sobie samym. Jakże bowiem inaczej nazwać częste wypadki, że przemysłowiec polski przykleja na rodzimym towarze etykietę z napisem w języku zagranicznym (np. perfumy, kosmetyki itp.), zaś kupiec polski sprzedaje swojski wyrób jako towar cudzoziemski. Zdaje nam się, że postępowanie tego rodzaju wpłynęło w znacznym stopniu na podtrzymanie kultu cudzoziemszczyzny wśród klienteli handlowej, a dalej zrodziło również brak nietylko rozumowego ale i uczuciowego odnoszenia się dla spraw gospodarczych, co tak bardzo przecie pomaga rozwojowi ekonomicznemu kraju. Był czas, że Czesi walczyli o niezależność gospodarczą od wpływów austrjackich. Wtedy to magnaterja czeska chodziła w odzieniu samodziałowem, czekając na materjały krajowe. To jest dopiero bojkot prawdziwy! Na jego podłożu oparł się dalszy świetny rozwój przemysłu czeskiego.

Kwestja traktatu handlowego z Niemcami posiada niezmiernie ważny i wyjątkowy charakter, a przeto musi też wyjątkowo być traktowana, przy współudziale i zrozumieniu dla rzeczy całej opinji polskiej. Trzeba sobie bowiem dobrze zdać sprawę z tego, że cała nieomal Polska była od setek lat terenem ekspansji niemieckiej, nietylko w dziedzinie kolonizacji, ale także (dzięki korzystnemu dla Niemiec traktatowi handlowemu z Rosją) w dziedzinie gospodarczej, jako rynek zbytu dla przemysłu niemieckiego, a szczególnie w zakresie gotowych fabrykatów. Odzyskanie niepodległego bytu przez Polaków położyło kres ekspansji niemieckiej na wschód, obecnie zaś usiłuje ona odrodzić się częściowo właśnie z pomocą traktatu handlowego z Polską, który w myśl niemieckich intencyj ma im zapewnić zbyt swoich gotowych fabrykatów, a równocześnie umożliwić ukrytą kolonizację w formie przyjazdu i osiedlania się fachowców. Tak wygląda polityczna strona zamierzeń niemieckich w rokowaniach o traktat handlowy z Polską, a wykładnikiem walki z temi zamierzeniami jest długotrwała wojna celna i ów, niestety, rzekomy „bojkot“ towarów niemieckich. Chyba jasno się tu tłomaczy, że gra idzie o wielką i niezmiernie istotną dla naszego bytu państwowego stawkę.

W chwili obecnej stan rokowań handlowych polsko-niemieckich przedstawia się nie zupełnie przejrzyście. Zerwane nici pertraktacyj nawiązał niezbyt zręcznie minister Zaleski w czasie ostatniej sesji genewskiej, zaś umocniły je i wprowadziły podobno sprawę na normalne tory dwie konferencje posła niemieckiego w Warszawie, Rauschera, odbyte w Ministerjum spraw zagranicznych. Tematem ich była najbardziej drażliwa sprawa: osiedlanie Niemców w Polsce. Nieporuszono dotychczas słowem całego kompleksu spraw traktatem objętych i rokowania czysto gospodarcze spoczywają, zaś podjęcie ich przewidywane jest na początek maja. Osią rokowań czysto gospodarczych będzie niewątpliwie sprawa eksportu polskiego węgla i nierogacizny do Niemiec, zaś z drugiej strony nasza protekcyjna, a nawet często prohibicyjna polityka handlowa i walutowa, mająca na celu ochronę przemysłu przetwórczego i równowagę bilansu handlowego. Przeciwstawiają się zatem tutaj niemiecki protekcjonizm agrarny i polski protekcjonizm przemysłowy. Zarówno jeden, jak i drugi wynika z gospodarczej struktury tych państw, a zatem oba te systemy są uzasadnione. Nie należy się przeto dziwić nie tylko politycznym, ale i gospodarczym trudnościom, opóźniającym zrealizowanie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Zważywszy na ciśnienie konieczności gospodarczych, które nie pozwolą Niemcom zamykać sobie na dłuższą metę takiego rynku jak Polska, zaś Polsce odciąć swojego producenta od niemieckie nabywcy produktów rolnych i hodowlanych, należy przyznać, że nieodzowny kompromis traktatowy przyjść musi. W obliczu jednak tego rodzaju niebezpieczeństw ,jak plany polityczne Niemców, związane z przyszłym traktatem i obawa przed niszczącem działaniem konkurencji niemieckiej dla naszego rodzimego przemysłu — trzeba, aby kompromis handlowy z Niemcami zawarty był mądrze, spokojnie i przy jaknajszerszym udziale świadomości i zrozumienia społeczeństwa dla rzeczy, która została dokonana. Nieuchronną bowiem konsekwencją traktatu handlowego z Niemcami będzie ożywiona i dobrze zorganizowana działalność gospodarczo-zaborcza Niemców na ziemiach polskich. A wtedy hasła: „bojkot“ i „swój do swego“, pod warunkiem zależności ekonomicznej od sąsiada, nie mogą być już tylko frazesem.

Stab.

Uzasadnienie obniżki płac w przemyśle węglowym Francji.

PRZEMÓWIENIE FRANCUSKIEGO MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH I PRACY P. TARDIEU.

W związku z obniżką płac w przemyśle węglowym we Francji, francuska lewica parlamentarna zgłosiła szereg interpelacyj, domagając się od rządu republiki obrony poziomu płac robotniczych i czyniąc pewne aluzje do zamieszek ekonomicznych, jakie mogą wyniknąć z obniżenia zarobków, które nie ma uzasadnienia w poziomie cen, zdradzających tendencję zwyżkową. Odpowiadając na powyższe interpelacje, minister robót publicznych (i pracy), **p. Tardieu**, wygłosił w parlamencie znakomite przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

KRYZYS WĘGLOWY WE FRANCJI.

Przystępując do zagadnienia, minister stwierdził, że Francja od czasu wojny przeżywa stały kryzys węglowy. W roku 1925 kryzys ten wyrażał się nadmiarem węgla. Równocześnie w Anglji, kraju „laissez faire“, subwencje dla przemysłu węglowego i dla bezrobotnych, przekreśliły tradycyjną politykę. Stąd począł się strajk, który spowodował deficyt węgla w cyfrze 117 miljonów tonn i zmienił sytuację Francji djametralnie. Aczkolwiek przemysł węglowy francuski wzmógł wtedy swe wysiłki i zwiększył produkcję. Francji brakowało węgla. Koleje i zakłady użyteczności publicznej miały zaledwie drobną część zapasów normalnych, mogących im zapewnić ciągły ruch. Do tych trudności dołączyły się pewne fenomeny psychologiczne, m. i. spekulacja. Rząd przeciwdziałał trudnościom. ograniczając eksport, uciekając się do pewnej formy sekwestru, normując ceny, a wreszcie wysyłając komisarza do Polski i Czech i przygotowując pociągi, któreby mogły przywieźć stamtąd węgiel w ciągu 5 dni. Strajk angielski się skończył. Zarządzenia ostanie stały się bezprzedmiotowe.

ZE ZNIŻKĄ CEN WĘGLA ZNIŻKA PŁAC.

Od października 1926 do lutego 1927 przywóz węgla do Francji stale wzrastał. Z jednej strony powiększają się zapasy zakładów użyteczności publicznej i kolei, z drugiej jednak zarówno robotnicy, jak i przemysłowcy nie możemy bez trwogi pomyśleć, że zaczną rosnąć zwały na placach kopalnianych.

Sprawa **cen** staje się aktualną z całą bezwzględnością. Przed problemem **zniżki cen,** postawionym przez fakty, stanął również rząd. Lewica żąda, aby rząd przedstawił swą politykę węglową. Mówiłem już o polityce wobec **niedoboru,** teraz przejdę **do polityki wobec nadmiaru węgla.**

Dwa interesy wchodzą tu w grę: Interes **gospodarczy** Francji, interes **przemysłu,** potrzebującego taniego **węgla** i, **związana z nim** sprawa **obniżenia zarobków.** Na propozycję **obniżenia cen** węgla odpowiedziano mi potwierdzająco, zaznaczając jednak, że **nie może być mowy o wydatnej zniżce cen, bez obniżenia płac.** Żądaniu temu minister się oparł: w czasie najcięższych warunków zimy zniżka płac była niedopuszczalna. Zresztą — minister mówi — zaznaczyłem, że rok 1926 nie był zły dla kopalń, niechże więc one poniosą ofiarę do wiosny. W grudniu ub. roku zażądałem zniżki cen bez obniżania zarobków i otrzymałem satysfakcję. Zniżka była nieznaczna, musiała być ograniczona, jeśli nie miała obciążyć zarobków. — Zniżka cen spadała więc na barki przemysłowców. Rezultat nie był zadawalający. Uzyskawszy taką zniżkę, staraliśmy się zabezpieczyć dostateczny zbyt węgla. Sądziłem, że do wiosny sprawa nie będzie ponownie poruszana. Stało się inaczej, 30 stycznia delegacja przemysłowców Zagłębia Saary oświadczyła, że **jeśli ceny nie zostaną wydatnie obniżone, trzeba będzie w ciągu dni 15 zamknąć fabryki.** Aby zapobiec unieruchomieniu zakładów przemysłowych, **zgodziłem się traktować zniżkę cen łącznie ze zniżką płac,** pod warunkiem jednak, żeż przemysł metalurgiczny, który dał inicjatywę, da również początek, a za nim pójdzie dopiero górnictwo. Rozpoczęły się pertraktacje, zakończone podpisaniem umowy w dniu 16 marca b. r.: ceny węgla w Zagłębiu Saary uległy zniżce od 15 marca 1927 r. od 13.5 procent, płace zostały zniżone o 8.5 procent od 16 marca b. r. W ten sposób sprawa Zagłębia Saary została załatwiona.

JEDNA MIARA DLA CAŁEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Rząd trzymał się trzech zasad: konieczność zniżki cen węgla, zniżka cen większa, niż zniżka płac, zniżka cen musi poprzedzić zniżkę płac. Zasady te były przestrzegane również w Zagłębiach: Północnem i Pas-de-Calais. Tymczasem przyszło do kryzysu w Zagłębiu Loire. Sytuacja tego Zagłębia była zgoła odmienna, niż Zagłębia Saary, gdzie lokalne warunki łatwiej pozwalały na zniżkę płac. Kopalnie Zagłębia Loire pracują w trudnych warunkach: mają wyższy koszt własny, a musiały wydatniej, niż inne obniżyć ceny, aby mieć możność zbycia swej produkcji. Kopalnie te zamierzały obniżyć płace w większym stopniu, niż inne, a nadto żądały subwencji rządowej. Pomocy tej minister odmówił kategorycznie, argumentując, że rząd nie może wspomagać złych metod, za to gotów pomagać przy reorganizacji tego Zagłębia. Stanęło więc na **jednolitej zniżce** dla wszystkich Zagłębi.

STANOWISKO ROBOTNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Po tej części historycznej minister przeszedł do samego problemu. W problemie tym istnieją dwie kategorje tez: robotników i przemysłowców: O ile idzie o tezy robotników, to są one następujące: 1) zniżka cen ma na celu zmniejszenie drożyzny, ciężaru tego nie można wkładać tylko na barki górników, 2) zwyżka kosztów życia wyraża się wskaźnikiem 8, zwyżka płac wskaźnikiem 7, 3) kopalnie miały i mają zyski, zwłaszcza w roku 1926. Jeśli trzeba ofiar, niech poniosą je kopalnie. W rezultacie dwie konkluzje: Opór aż do generalnego strajku i druga: Jeśli trzeba zniżki cen, niech się to dzieje kosztem kopalń, z których słabszym rząd winien przyjść z pomocą.

Tym tezom robotniczym przeciwstawiają się przemysłowcy, twierdząc: 1) że dotychczas węgiel był tańszy we Francji, niż zagranicą, 2) że w styczniu i lutym nastąpiła we Francji zniżka cen, nie dotykająca zarobków. Pozostaje trzeci punkt, na który skierował się najsilniejszy atak interpelantów: sprawa zysków i rezerw. I tu odpowiada przemysł, prawda, że były pewne zyski we frankach papierowych, lecz zyski te w epoce **powojennej są konieczne dla zasilania kapitału obrotowego, który musi być znaczny i ciągle odnawiany.** Przemysłowcy dodają tu jeszcze inne argumenty, a odnoszące się: 1) do użycia tych zysków na niezbędne inwestycje i modernizacje urządzeń kopalnianych, co jest istotną prawdą, 2) do wielkich ciężarów podatkowych, które rzeczywiście istnieją, 3) do warunków geologicznych wydobycia, które są trudne i 4) do wydajności pracy robotnika.

Przemysłowcy zauważają również, że nie stosują metody niemieckiej racjonalizacji, przy której najlepsi robotnicy pracują w najlepszych kopalniach, co jest rodzajem dumpingu, znanego przed wojną. Dodają, że dzień roboczy jest **w Anglji o godzinę, a w Niemczech o 45 minut dłuższy,** niż we **Francji.** W rezultacie streszczają się w trzech punktach: 1) niema wielkich zysków w ostatnich latach. **Zyski ma państwo,** którego podatki w stosunku do przedwojennych, wyrażają się wskaźnikiem 10,85, 2) jest również inna kategorja **uprzywilejowanych: to robotnicy,** których zarobki, w stosunku do przedwojennych, wyrażają się wskaźnikiem 6.12, 3) jest kategorja, która traci: to **akcjonarjusze,** których dywidendy, brutto, wyrażają się, w stosunku do przedwojennych, wskaźnikiem tylko 3,13. Następnie **przemysłowcy** zwracają uwagę na wzrost konkurencji. W obliczu konieczności zniżki cen dla utrzymania ruchu kopalń, oświadczają, że bez obniżki płac nie mogą zrealizować zniżki cen.

WSPÓLNY INTERES PRZEMYSŁU I ROBOTNIKÓW.

Oto istota zagadnienia. Cóż wobec niego uczynił rząd? Rząd sam posiada kopalnie zbadał więc tam zagadnienie. Zanim jednak podam rezultaty tych badań, muszę zwrócić uwagę na niektóre błędy obu przytoczonych tez.

Tu minister poddał krytyce tezy robotników i przemysłowców, zwracając m. in. uwagę, że nietylko górnicy ponoszą ciężar dążenia do zmniejszenia drożyzny, szereg innych przemysłów **obniżyło zarobki** o 8 do 10 proc. Aby lepiej oświetlić związek cen z płacami, należy zauważyć, że w rezultacie w okresie 1913 — 1927 wskaźnik 6.12 płac przewyższył w przemyśle węglowym wskaźnik cen (5.95).

W sprawie rezerw i zysków na zasadzie szczegółowych cyfr, minister stwierdza, że przy **obecnej zniżce cen węgla, bez zniżki płac,** kopalnie albo wcale nie miałyby zysków, albo, o ile idzie o pracujące w gorszych warunkach, miałyby **straty. Nie można więc było unikać zniżki płac.** Z kosztów własnych ostatnią pozycją, którą można by naruszyć — mówił dalej p. Tardieu — są zarobki robotnicze. Kopalnie oświadczyły, że ograniczyły już do minimum wszystkie inne pozycje. Analiza prowadzi mnie do tej samej decyzji, którą instynktownie powziąłem w lutym co do Zagłębia Saary.

Problem jeszcze nie wyczerpany. Sprawa płac jest wielkiem zagadnieniem przyszłości, które grozi. Są dwie takie groźby: byt kopalń pracujących w złych warunkach i sprawa organizacji zbytu. Pierwsza sprawa ma znaczenie drugorzędne. Druga stanowi zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości. Jest to batalja węglowa, która się rozpoczęła. Jesteśmy w położeniu szczególnem: jestem zdania, że interesy robotników i przemysłowców nie są identyczne, że często wybucha między nimi konflikt, lecz **są chwile gdy interesy te schodzą się.** (Oklaski). Kiedy idzie o politykę **zbytu produkcji zarówno robotnik, jak i akcjonarjusz, jak i dyrektor kopalni mają ten sam interes.**

Minister przedstawia szczegółowy program polityki zbytu produkcji francuskiej. Mówi o organizacji transportu o polityce taryfowej, celnej, o rozbudowie koksowni i t. p.

STANOWISKO RZĄDU.

Poseł Hesse: zapytuje, czy minister jest tu w zgodzie z komitetem doradczym i wyższym.

Minister: Wykładam politykę rządu. Jeśli komitet nazywa się doradczy, to znaczy że radzi. Decyzja należy do rządu. (Oklaski w centrum i na prawicy, przerywania na lewicy).

Obecny program rządowy opiera się na następujących zasadach: zniżka cen, dotykająca zarówno zysków jak i całości kosztów własnych, ułatwienie zbytu produkcji, odpowiednia polityka taryfowa i celna. Rząd w polityce tej spotkał się z poparciem **robotników i kopalń,** a liczy również na poparcie parlamentu.

Po chwili minister odpowiadał na zarzuty interpelantów. Od roku 1921 kopalnie francuskie miały **11 rewizyj umowy o płace:** z nich 9 zakończyło się zwyżką, a 2 zniżką. Oto trzecia rewzija która załatwiona została **pokojowo** przy trzech tylko interwencjach rządu, podczas gdy w Niemczech, Anglji i Belgji, a jutro może w Stanach Zjedn. widzi się pochód gwałtu z całą jego nędzą, powtarzam to, bo jeszcze czas wybierać. **Rząd stawia kwestję zaufania.** Panowie dwa tylko są rozwiązania: **albo umowa zjednoczenie się dla przetrwania ciężkiego okresu, albo strajk generalny.** Tych, którzy doradzają **strajk,** którzy w ten sposób formułują swe żądania, którzy co rano w swych dziennikach miotają obelgi na syndykaty na rząd, na Izbę, pytam: **Co nam niesiecie?** Co przynosicie robotnikom? Strajk powszechny. Cóż za żart. **Strajk powszechny, jak w Anglji? Nie macie, dobrze to wiecie, takich środków jak Anglicy,** a zresztą, **jakież rezultaty przyniósł strajk Anglikom?** Strajk angielski to 117 miljonów ton miesięcznie, 147 miljonów dni pracy na miesiąc, najmniej **7,5 miljardów płacy miesięcznej** i wreszcie **w wyniku — 10 proc. zniżki płac, jedna godzina pracy więcej, 200.000 bezrobotnych.**

— —

Po głosowaniu rząd uzyskał **większość 365 głosów na 555 głosujących.**

Nasz dział radjowy na stronie 6-tej.

UWAGI.

Berlinerowie i ich odczyty

Konczyński w jednym ze swoich przedwojennych niemodnych już obecnie dramatów przez usta bohatera sztuki mówi dość obszernie i nie bez racji o fanatyźmie.

Sens dowodzenia Konczyńskiego jest mniej więcej następujący.

Fanatyzm jest potęgą, jest najsilniejszym uczuciem, dającym życiu trwałe, niezniszczalne formy. Tylko fanatyk, widzący wąską ścieżką przed sobą i nierozpraszający swej uwagi na inne szerokie horyzonty może zdziałać w życiu coś konkretnego, może najprędzej dosięgnąć celu.—

Rozumowanie to wolno przyjąć z dość dużemi zastrzeżeniami, ale przecież bezprzecznie jest w poglądzie Konczyńskiego i dużo słuszności. Najpiękniejsza idea nie ma szans powodzenia, skoro propagują ją ludzie bez głębokiej wiary, graniczącej, czy też będącej samym fanatyzmem. Obojętność apostoła w stosunku do głoszonej przez niego nauki jest dla niej wyrokiem śmierci.

Nie wiem, czy pan Berliner, który miał ochotę wygłosić odczyt w Sosnowcu, jest na swój sposób fanatykiem. Odczyt ten, jak wiadomo, był zatytułowany: „Religja, socjalizm i socjaliści", a organizowali go miejscowi wolnomyśliciele dla żydów. Przypuszczalnie jednak p. Berliner nie jest fanatykiem, bo uczucie fanatyzmu może budzić tylko idea, zagarniające w swe władanie wszystkie szlachetniejsze pierwiastki, a więc, powiedzmy: serce i duszę, choć w tym miejscu wolnomyślicielski p. Berliner i jego wyznawcy uśmiechną się ironicznie szczególnie z powodu tej duszy. Natomiast zimny, nieludzko racjonalistyczny pogląd, eliminujący czynnik uczucia, nie wygląda na to, by tworzył fanatyków, lecz może tylko złośliwie przekornych młodzieńców.

Niewątpliwą zaś jest rzeczą, że p. Berliner i jego aryjscy i niearyjscy wyznawcy mieli przed sobą tłum fanatyków, wybijających szyby w lokalu Związku kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego. Fanatycy żydowscy nie mogli się pogodzić z myślą, by żyd w języku żydowskim bluźnił Bogu i szydził z wiary ich ojców. Drażliwość zupełnie zrozumiała i awantura poniedziałkowa może służyć dla wielu jako lekcja poglądowa spoistości i wyrazistości opinji żydowskej. Nie bawili się w rozważania, lecz gdy rabin zakazał urządzenia odczytu właściciel hotelu Polskiego, żyd, odmówił sali i zrzekł się zarobku. Nie wiem, czy to uczynił z pobożności, czy też z obawy przed współwyznawcami, dość, że posłuchał rabina i ugiął się przed opinją.

Mówił mi o p. Berlinerze jeden z miejscowych żydów: — Un, proszę pana, jest z miasta Łodzi, a mówi po polsku, jak katolik, kiedy żyda udaje. Un wcale po polsku nie umie mówić. Un ma może 18, może 19 lat i co un może wiedzieć o religji?...

Nie obeszło się przytem bez epitetów bardzo ujemnych dla niedoszłego prelegenta.

Przytaczamy tu opinję żyda o Berlinerze, aby można było zorjentować się co do gatunku ludzi, którzy zajmują się wolnomyślicielstwem. Nie umie mówić po polsku żyd, urodzony w Łodzi i ma 18—19 lat. Wystarczy. Można sobie wyobrazić poziom intelektualny prelegentów z organizacji wolnomyślicieli.

Przekorność złośliwej młodzieży nieraz wymaga przetrzepania jej skóry, policja zaś, rozganiająca tłum fanatyków żydowskich, czyniła tylko swą oficjalną powinność.

W tym lokalu Związku kolejarzy, w którym żydzi okna powybijali, niejednokrotnie już odbywały się odczyty wolnomyślicieli, nieraz już wykpiono to wszystko, co przecież zapewno jeszcze dla ojców i matek obecnych wolnomyślicieli było nietykalną świętością.

Wątpić należy, czy wystąpienie żydów nazwą wolnomyśliciele skutkami ciemnoty, czy uczynią gwalt, iż wraca się średniowiecze, czy obrzucą obelgami rabina. Wątpię, bo przypuszczam sam żyd Berliner nie dopuści do tego i nabierze szacunku dla siły.

Odczyty, ośmieszające chrześcijaństwo, będą prawdopodobnie w dalszym ciągu odbywały się w lokalu Związku kolejarzy. Może je wygłaszać będzie nawet sam pan Berliner, znakomitość wolnomyślicielska, bo o religji żydowskiej mówić mu nie warto, choćby przez wzgląd na te szyby wybite.

Bryzgać błotem na chrześcijaństwo można bezkarnie i mówią jeszcze, szczególnie żydzi, że Polska jest krajem nietolerancyjnym.

K. Ć-rk.

Nadkom. Strzelecki przeniesiony do Brześcia.

Jak się dowiadujemy, komentant powiatowy P.P. w pow. Będzińskim p. nadkomisarz K. Strzelecki otrzymał dekret z nominacją na stanowisko oficera inspekcyjnego **Komendy wojewódzkiej P. P. w Brześciu nad Bugiem i to już od dnia 25 kwietnia r.b.**

Normalnie przyjęty jest zwyczaj, iż wszelkie zmiany na kierowniczych stanowiskach w policji przeprowadzane są w porozumieniu z Województwem i Okręgową Komendą. W tym wypadku nikogo nie pytano o zdanie. Wprost przysłano dekret i sprawa skończona.

Na miejsce nadkom. Strzeleckiego komendantem powiatowym mianowano H. Zwirskiego, kierownika wydziału bezpieczeństwa w starostwie Będzińskiem.

Nadkom. K. Strzelecki pracował na ważnych posterunkach bezpieczeństwa w Zagłębiu od roku 1914. znał świetnie teren swej pracy i zawsze wywiązywał się z najtrudniejszych zadań najlepiej. Znakomicie przygotowany do służby bezpieczeństwa, orjentujący się w stosunkach miejscowych, odznaczał się w spełnianiu swych obowiązków nieskazitelną uczciwością, taktem i świetną rutyną. Zagłębie traci w nim urzędnika, który służbę swą spełniał bezstronnie, z wielkim pożytkiem dla państwa i miejscowego społeczeństwa.

Wprawdzie teren kresów wschodnich zyska w nadkom. Strzeleckim znakomitego stróża bezpieczeństwa, niemniej społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego z żalem powita zarządzenie władz centralnych zabierających mu urzędnika, który na swoim dotychczasowym a tak niezmiernie trudnym terenie działania mógł dalej pełnić swą służbę — z większym dla państwa pożytkiem, niż na terenie Polesia, które nadkom. Strzelecki będzie musiał dopiero poznawać.

Sens tego zarządzenia jest wogóle charakterystyczny dla zarządzeń władz administracyjnych, które tak często grzeszą chaosem i brakiem rzeczowych podstaw w swej polityce personalnej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Środa	Dziś Sulpicjusza. Jutro Anzelma B. Wsch. słońca 4 55 Zach. „ 18 21

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Bunt krwi i żelaza".
Oaza: „Ojcowie i dzieci".
„Sfinks": „Władczyni Libanu".

Banknoty 20-złotowe.

W dniu 25 kwietnia b. r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe II emisji. Bilety nowej emisji wykonane są na papierze białym, rypsowym z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wodny, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20" i skrót „Zł." Wymiar biletu wynosi 170 × 94 mm, samego zaś rysunku 114 — × 82 mm. Na niebieskiem tle strony przedniej znajdują się szaro-brązowe figury, z których lewa symbolizuje — rolnictwo„ prawa — przemysł i handel; pomiędzy niemi umieszczono tarczę podłużną, u góry której jest medaljon z białą liczbą 20. W tarczy na szarem tle znajdują się napisy: „Bank Polski dwadzieścia złotych — Warszawa, dnia 1 marca 1926 r. Prezes banku — Karpiński, naczelny dyrektor — dr. Mieczkowski, skarbnik Orczykowski".

Całość obrazu ujęta jest w prostokątną ramkę, której boczne części posiadają rysunki ze stylizowanych roślin i ptaków, oraz na połowie długości wiązanie liter BP. Górna część ramki zawiera napis „Dwadzieśca złotych", dolna zaś na błękitnem tle — z lewej strony serję, a z prawej numer siedmiocyfrowy w kolorze granatowym. W narożnikach obramowania widnieje liczba 20. W górnej części odwrotnej strony biletu znajdują się okrągłe medaljony, przedstawiające fragmenty fasad dawnego i obecnego Banku Polskiego, w kolorze szaro-brązowym. Między medaljonami umieszczono laskę Merkurego i dwa rogi obfitości. Obok medaljonów w narożnikach górnych znajdują się liczby 20 skośnie ułożone, w dolnych — wiązania liter BP.

Całość obrazu ujęta jest w wąską ramkę. Po bokach, przez całą szerokość rysunków, rzucone są pasy przeszło centymetrowej szerokości ze stylizowanemi kwiatami w tonie niebieskim, pośrodku pasów znajduje się koko, w którym widnieje liczba 20. Nad medaljonem umieszczono napis „Bank Polski", pod niemi zaś napis „Dwadzieścia złotych". Pośrodku dolnej części obrazu, na szaro-brązowym tle, znajduje się orzeł biały, zbliżony wyglądem do orła króla Stefana Batorego. Z lewej strony orła wytłoczono napis: „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce", z prawej zaś zastrzeżenie karne: „Podrabianie — usiłowanie podrabiania — puszczania w obieg — lub usiłowanie puszczenia w obieg podrobionych biletów Banku Polskego podlega karze ciężkiego więzienia".

Kolejowe zniżki szkolne.

Jak się dowiadujemy, minister komunikacji przygotowuje rozporządzenie administracyjne, na mocy którego uczniowie szkół średnich i wyższych zakładów naukowych będą mogli korzystać w okresie wakacyj z pociągów pospiesznych, uiszczając jedynie różnicę między pociągiem osobowym, a pospiesznym. Ulgi kolejowe stosowane będą do przejazdu ponad 300 kilometrów.

O powoływanie policji państwowej na świadków.

Ze względu na to, że władze administracyjne zbyt często używają funkcjonarjuszów policji państwowej na rozprawy karno-administracyjne w sprawach małej wagi, Min. spr wewnętrznych zarządziło, aby funkcjonarjusze policji, z uwagi na trudności komunikacyjne, koszta z tem związane i stratę czasu, byli wzywani jedynie w wypadkach, gdzie przebieg danej sprawy karnej nieodzownie tego wymaga.

Czyja wina?

Otrzymujemy następujące pismo: Nikomu chyba bardziej jak Związkowi inwalidów należała się koncesja na rozlepianie afiszów w Sosnowcu. Tymczasem zaszedł fakt niemiły którego powtórzenie się mogłoby zaszkodzić opinji Związku inwalidów, a mianowicie: Ak. Koło Zagłębian w Warszawie urządza koncert; wiadomo, że wczesne rozlepienie afiszów ogromnie sprzyja finansowemu udaniu się koncertu. Afisze były gotowe w piątek, oddano je Związkowi inwalidów do rozlepienia tego samego dnia wieczorem i otrzymano zapewnienie, że afisze będą rozklejone w sobotę rano. Tymczasem przeszła sobota, minęły dwa dni świąt. W śródmieściu Sosnowca afisza nikt dojrzeć nie może. Wtorek rano — afisza niema. Nie trzeba wspominać, że na frekwencję publiczności na koncercie nie wpłynie to dodatnio. Oczywiście nie posądzamy nikogo o złą wolę, ale naprawdę rzecz jest nieprzyjemna i A. K. Z. w Warszawie może mieć do Związku inwalidów słuszną urazę. Niechże zarząd Związku inwalidów zbada czyja opieszałość, względnie nieobowiązkowość spowodowała to niemiłe zajście, które Kołu Zagłębian przynosi szkodę, a rzuca cień niesumienności na Związek inwalidów.

Pod adresem kupiectwa i rzemiosła polskiego

W związku z projektem rządowym w sprawie odpoczynku niedzielnego, a właściwie pozwolenia kupiectwu i rzemiosłu nie chrześcijańskiemu na prowadzenie swych przedsiębiorstw w niedzielę, w całym kraju kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie na zebraniach, i zjazdach w kategoryczny sposób wypowiedziały się przeciwko projektowi rządowemu, zmierzającemu do wytworzenia szkodliwej konkurencji.

Jedynie w Zagłębiu nic jakoś w tej sprawie nie słychać, co sprawia wrażenie, jak gdyby naszemu kupiectwu i rękodzielnictwu projekt rządowy był na rękę, co oczywista jest mylne i dlatego też należy spodziewać się, iż wspomniane zawody za pośrednictwem swych organizacyj zajmą w tej sprawie odpowiednie stanowiskó i powezmą stosowne uchwały, celem przesłania ich władzom centralnym.

Lekceważenie swych obowiązków.

Czytelnicy skarżą się nam na lekceważące postępowanie biletерów na niektórych stacjach Zagłębia, gdzie częstokroć bileterzy zajęci grą warcaby lub pogawędką, nie zwracają uwagi na ruch pociągów i dopiero w chwili wjeżdżania pociągu na stację zaczyna się wypuszczanie podróżnych, co wywołuje zamęt oraz słuszne a zupełnie niepotrzebne skargi i narzekania na porządki kolejowe. Może notatka ta pomoże i pp. bileterzy zechcą zmienić postępowanie, aby uniknąć niepożądanych następstw.

Kursy pożarnictwa

Okręgowy związek straży pożarnej w Będzinie urządza przy ochotniczej straży pożarnej w Czeladzi 8-dniowe kursy pożarnictwa które trwać będą od dnia 20 bm. do dnia 2 maja. Zgłoszenia na kursy przyjmuje w dniu ich rozpoczęcia sekretarz okręgu. Zbiórka kursistów w umundurowaniu bojowem na strażnicy w Czeladzi o godz. 16.

A więc dziś!

Dziś w sali gimnazjum Staszica w Sosnowcu odbędzie się wielki koncert „Gruszczyński śpiewa!" Chyba dość, by ci, którzy jeszcze nie mają biletów, zadrżeli z obawy, że może ich ominąć prawdziwa uczta duchowa. Spieszcie się więc, bo bilety tylko do godz. 19 w „Polonji", a potem przy wejściu na salę.

Koncert Argasińskiej-Choynowskiej.

Koło muzyki kameralnej w Sosnowcu zawiadamia członków abonentów i przyjaciół Koła, że ostatni koncert abonamentowy sezonu 1926-27 — **wieczór pieśni Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej** — odbędzie się jutro 21 kwietnia rb. Początek koncertu o godz. 9 wieczór.

Baczność sokoli!

W dniu 23 bm., tj. w sobotę o godz. 18 w sali Sokoła w Sielcu (ul. Szkolna) zostanie wygłoszony odczyt prof. Akademji górniczej p. Górki pod tytułem „Maszyny, kapitał, nauka". Wejście bezpłatne. Goście mile widziani.

Nie będzie „czarnej kawy".

Zapowiedziana na czwartek dnia 21 kwietnia b. r. zabawa taneczna pt. „Czarna kawa" która miał się odbyć w salonach Resursy w Dąbrowie, została odwołana z przyczyn od zarządu niezależnych.

Bal akademicki.

Jak już wspominaliśmy Akademickie Koło Zagłębian przy Uniwersytecie poznańskim urządza dnia 23 kwietnia bal wiosenny w salach Resursy w Dąbrowie Górniczej. Bal ten pierwszy w „zielonym karnawale" zapowiada się świetnie, cała elita towarzystwa miejscowego przyjęła obowiązki gospodarzy. Jak słyszeliśmy sam protektor wojewoda kielecki p. J. Manteuffel ma zaszczycić bal swoją obecnością i rozpocząć go polonezem. Będzie to wskrzeszeniem dawnej tradycji wielkich balów akademickich. Zaproszenia są już rozesłane. Organizatorzy proszą za naszem pośrednictwem osoby, które zaproszeń nie otrzymały, przez przeoczenie lub pomyłkę komitetu, aby były łaskawe zwracać się po nie do pp. gospodyń i gospodarzy.

Przypominamy że zebranie sekcji gospodarczej odbędzie się dzisiaj we środę, o godz. 7.30 wiecz. punktualnie w sali Resursy w Dąbrowie Górniczej.

Gmina żydowska a szyby w Związku kolejarzy.

Dowiadujemy się, że gmina żydowska w Sosnowcu za wybite szyby w lokalu Związku kolejarzy zwróci Związkowi poniesione straty. Żydzi mówią, że urządzili awanturę, aby nie dopuścić do odczytu i uczynią to zawsze

bez względu na ofiary, jakie przez to poniosą w postaci zwrotu strat i plasowania przez konną policję.

Porachunki świąteczne.

W pierwszy dzień świąt wracało z Będzina na Koszelew czterech robotników, mianowicie: Tomasz Mirowski, Czesław Mortoni, Kazimierz Kozieł i Bolesław Swędział. Kiedy wymienieni znaleźli się na ulicy Koszelewskej, nagle z pomiędzy domów kopalnianych wybiegli bracia Stanisław i Franciszek Kępowie oraz Piotr Grzesiak, którzy bez najmniejszego powodu rzucili się na idących z kijami i nożami. Wobec niespodziewanego ataku napadnięci zaczęli uciekać, co trzem szczęśliwie się udało, natomiast Bolesław Swędział, ugodzony przez Stanisława Kępę bagnetem w lewy bok, runął na ziemię. Napastnicy, po dokonaniu zbrodni, zbiegli, Swędziała zaś koledzy w stanie ciężkim przenieśli do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie lekarz stwierdził głęboką ranę lewego płuca. Zawiadomiona o napadzie policja sprawców aresztowała i osadziła w więzieniu.

— Drugi wypdek miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek, gdzie do mieszkania Wojciecha Misiaka przy ul. Warpiennej w Będzinie wdarło się dwuch osobników, mianowicie niejaki Jan Nocoń i Stefan Zawada, którzy ciężko poturbowali Misiaka oraz syna jego Władysława, a następnie zupełnie zdemolowali mieszkanie, niszcząc i rozbijając znajdujące się tam sprzęty. Zaalarmowana policja znalazła obydwu pobitych w kałużach krwi, wobec czego przewieziono ich niezwłocznie do szpitala powiatowego, gdzie lekarz stwierdził u obydwuch stan groźny, spowodowany ciężkiemi obrażeniami głowy i klatki piersiowej. Opryszków naturalnie aresztowano.

Przejechana przez pociąg.

Kujawik Władysława, lat 15, zamieszkała w Grodźcu na kolonji robotniczej nr. 8, idąc wraz ze swym rówieśnikiem Halińskim Stefanem torem bocznicy kolejowej do zakładów Solvay w Grodźcu, przejechana została przez cztery wagony kolejowe, przyczem koła zmiażdżyły jej lewą nogę powyżej kostki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przeniesiono do szpitala Pow. Kasy chorych, gdzie dokonano amputacji nogi. Towarzyszący jej Haliński szedł po podkładach nazewnątrz szyn i został odrzucony do rowu, nie doznawszy poważniejszych uszkodzeń ciała. Nadmienić należy, że wspomniana linja kolejowa ze wszystkich stron ogrodzona jest drutem kolczastym, jednakże pomimo to, jak i pomimo licznych tablic ostrzegawczych, znajdujących się na całej przestrzeni bocznicy, nietylko wyrostki, ale i starsi, którzy winni służyć przykładem, przechodzą wszelkie przeszkody, urządzając sobie w miejscu niebezpiecznem drogę pieszą.

Pod wpływem alkoholu.

W ubiegły poniedziałek, w drugi dzień świąt Wielkanocnych, ludziska jak mogli, tak raczyli się monopolką. Jedni mniej, inni zaś więcej, zależnie od tego, jak pozwalała na to kieszeń. Wypili coś niecoś również i bracia Wincenty i Jan Bacharowie z Sosnowca (Narutowicza 23). A że to wódka ma swą moc, a głowy ludzkie są nie z kamienia, przeto obu braciszkom kurzyło się nieco z czupryn. Chcąc otrzeźwieć wyszli na świeże powietrze. To samo stało się i z Janem Kuraszkiem, ułanem 3 p. ul. z Tarnowskich Gór, który przyjechawszy na święta do rodziców, godnie wykorzystał swój urlop. I trzeba nieszczęścia, że obaj bracia natknęli się na ułana. Przy wymijaniu się ułan zawadził szablą o jednego z braci, a może ten naodwrót—dokładnie tego jeszcze nie stwierdzono, dość na tem, że wynikła awantura. Żadna ze stron nie chciała ustąpić, ułan nawet wyciągnął szablę z pochwy. Starszy brat Jan rzucił się odważnie na ułana, chcąc mu wyrwać szablę. Uczynił to jednak tak fatalnie, że ostrzem szabli popodcinał sobie palce u obu rąk. Znalazła się wnet i policja. Spisano protokuł, sprowadzono lekarza p. Molickiego, który stwierdził u Bachary ciężkie uszkodzenie ciała i polecił odwieźć go do szpitala na Pekin.

Tak się zakończyły święta ułana i dwuch braci.

Wesołe święta.

Jak szczodrze raczyła się ludność Zagłębia podczas ubiegłych świąt alkoholem świadczy fakt, iż policja, traktująca naogół dość „liberalnie“ osoby wstawione w okresach świątecznych, sporządziła około 200 protokułów za hałasy i wybryki, urządzane przez pijaków na ulicach i w lokalach publicznych, Podług relacji kupców, święta tegoroczne były bardzo dobre, tj. w sklepach i magazynach ruch panował ogromny, nic też dziwnego, iż ludziska bawili się hucznie i wesoło.

Echa skazania awanturnika.

W związku z notatką z dnia 16 bm. o skazaniu Józefa Zwichrowskiego na 6 tygodni więzienia, dowiadujemy się, że sąd pokoju w Sosnowcu zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg półtora roku na skutek oświadczenia obrażonego przodownika Mierzejewskiego, który kierując się litością wobec Zwichrowskiego jako inwalidy wojennego i wobec jego skruchy publicznej przed sądem, nie żądał wykonania kary i prosił sąd o jej zawieszenie.

Kieszonkowiec w kościele.

Podczas ubiegłych świąt, jak zazwyczaj, kościoły miejscowe przepełnione były wiernymi, pragnącymi pomodlić się u grobu Zmartwychwstałego. Przyszedł również do kościoła parafjalnego w Sosnowcu niejaki Niewiadomski Władysław z Będzina (Warpienna 24). Celem jego była jednakże nie modlitwa, lecz kradzież. I oto włożywszy rękę do kieszeni jednej z modlących się kobiet usiłował ukraść jej pieniądze. Zauważył go jednak st. posterunkowy Nowak Michał i zaaresztował. Niestety poszkodowanej nie można było o tem powiadomić bowiem zmieszała się z tłumem, a o wypadku policji nie doniosła. Może nareszcie po tej notatce zjawi się w I-szym komisarjacie policji w Sosnowcu (ul. 3 Maja), aby odebrać swoją własność.

Kradzieże.

Wróblewskiemu Karolowi z Sosnowca (Piłsudskiego 14) skradziono ze sklepu tytonie i papierosy, wartości 289 zł.

Zyeli Eenglerdowi z Sosonowca (Dekerta 14) skradła Jaroń Walerja, włóczęga, mięso wartości 25 zł. Złodziejką zajęła się policja.

Zakończenie kursu pożarniczego w Sosnowcu.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, z inicjatywy Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego odbył się w Sosnowcu kurs fachowy dla oficerów straży pożarnych przemysłowych i miejskich, który trwał od dnia 27 marca do 14 kwietnia r. b.

W ubiegły czwartek uroczyście obchodzono zakończenie kursu, poprzedzone przeegzaminowaniem uczestników kursu przez komisję egzaminacyjną, składającą się z inspektora pożarniczego na województwo Kieleckie p. J. Drzewieckiego, instr. poż. p. St. Kurzwego, p. Konopki — prelegenta kursu z dziedziny ogólnych wiadomości o silnikach spalinowych i p. St. Warszawskiego, prelegenta z dziedziny ratownictwa, oraz p. porucznika Jędrzejowskiego, oficera instrukcyjnego P. W. Wymienionej komisji egzaminacyjnej asystował p. E. Winter, prezes Związku straży pożarnych okręgu będzińskiego.

Po ćwiczeniach praktycznych z przyrządami i musztry formalnej, odbytych na placu straży pożarnej ochotniczej w Sosnowcu w warunkach fatalnych wskutek słotnej pogody, udano się o godzinie 6 wieczorem do sali wykładowej, mieszczącej się w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Kościelnej, gdzie przy czterech oddzielnych stolikach kursiści kolejno składali egzamina teoretyczne, które przeciągnęły się do godziny 11 wieczór.

Następnie insp. pożar. p. Drzewiecki wręczył kursistom odpowiednie dyplomy z ukończeniem kursu przemówieniem okolicznościowem, w którym dziękował uczestnikom za wytrwałości w przedsięwziętej pracy zachęcając ich jednocześnie do dalszych wysiłków w zdobywaniu wiedzy fachowej dla dobra kraju i społeczeństwa.

Kurs ukończyło ogółem 31 uczestników a mianowicie: 1) Babiarz Alfons, 2) Barczyk Stefan, 3) Basik Wincenty, 4) Budny Roman, 5) Dobrowolski Lucjan, 6) Forkasiewicz Jan, 7) Frasunkiewicz Stanisław, 8) Gołdzisk Antoni, 9) Grajpert Czesław, 10) Haberko Wawrzyniec, 11) Jakóbczyk Władysław, 12) Januszko Antoni, 13) Jasiński Tadeusz, 14) Kunia Władysław, 15) Kasprzyk Karol, 16) Kędzierski Kazimierz, 17) Kwiecień Franciszek, 18) Lange Henryk, 19) Margosz Ryszard, 20) Marszał Roman, 21) Mianowski Czesław, 22) Nabrdalik Bronisław, 23) Nowak Stanisław, 24) Rachwalski Antoni, 25) Sikora Antoni, 26) Sieprawski Józef, 27) ciało Kazimierz, 28) Tarczyński Antoni, 29) Wantrych Józef, 30) Wieczorek Czesław, 31) Woźniczko Antoni.

Na zakończenie kursiści w jednej z sal doraźnie przygotowali skromny wspólny posiłek, podczas którego w serdecznych słowach dziękowano poszczególnym wykładowcom za trudy, wznosząc toasty na ich cześć. Nie zbywało tam również i humoru, jeden z uczestników kursu odczytał swój własny utwór poetycki, w którym w sposób dowcipny i humorystyczny scharakteryzował osoby poszczególnych prelegentów i tematy ich wykładów.

Podczas egzaminów wykonano zdjęcie fotograficzne, które ukaże się w jednym z najbliższych dodatków ilustrowanych naszego pisma.

Wiadomości ze Śląska.

Realizacja pożyczki dla polskiego rzemiosła i przemysłu.

NARAZIE WYPŁACONO PIERWSZĄ RATĘ W KWOCIE 500 TYS. ZŁ.

Donosiliśmy niedawno, że dzięki staraniom delegacji w osobach pp.: prezesa Pojdy, członków zarządu głównego prof. Jesionka i Łyszczaka oraz referenta p. Szmigielskiego uzyskał Związek polskich rzemieślników i przemysłowców G. Śląska od Rządu bardzo dogodną długoterminową i niskoprocentową pożyczkę w kwocie 2 miljonów złotych.

Jak się dowiadujemy obecnie, w sobotę dnia 16 bm. otrzymał Związek zawiadomienie, iż na skutek polecenia Ministerjum skarbu pierwsza rata tej pożyczki, w kwocie 500 tys. złotych, została już przekazana do Banku Związku spółek zarobkowych, który w porozumieniu ze Związkiem zająć się ma rozdziałem tej sumy.

W związku z tem należy zaznaczyć, że ta pierwsza rata uzyskanej obecnie przez Związek pożyczki wynosi akuratnie tyle, ile wynosiły ogółem wszystkie zeszłoroczne kredyty dla rzemiosła całego Śląska łącznie z Cieszyńskim, które, jak wiemy, rozdzielane były w roku zeszłym przez miejskie kasy oszczędności. Świadczy to o pełnem zrozumieniu przez Rząd potrzeby popierania i dalszego rozwoju polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu na Śląsku, dla Związku zaś jest sukcesem, który zawdzięcza swojej ciągłej i owocnej pracy około dobra członków i dobra państwa. Wyrazem tej pracy Związku jest rozszerzenie zakresu swego działania na Śląsk Cieszyński, gdzie w ostatnich czasach powstało kilka kół miejscowych Związku, jak w Białej, Cieszynie, Bielsku, Skoczowie i t. d.

Wielkopiątkowa obława na żebraków w Katowicach.

ARESZTOWANI W LICZBIE OKOŁO 150 SPĘDZILI ŚWIĘTA POD KLUCZEM.

W związku z rozpoczęciem przez Magistrat w Katowicach racjonalnej walki z plagą żebractwa, dowiadujemy się o niespodziance, jaka spotkała około 150 zawodowych włóczęgów-żebraków, którzy w Wielki Piątek przybyli do Katowic z okolicznych powiatów na połów grosza. Wielu z nich liczyło zapewne na obfity zarobek. Spotkał ich jednak srogi zawód. Magistrat bowiem urządził wielką obławę nan ich, a rezultatem jej było ujęcie około 150 nałogowych żebraków, z których wielu nie potrzebowało wcale korzystać z dobroczynności publicznej. Między innemi **aresztowano niejakiego Pawła Beneta z Hałdynowa, powiat Pszczyński, który jest właścicielem 9-morgowego gospodarstwa,** ma kilka koni i krów. Około 100 z nich pochodzi z Katowic i okolicznych powiatów, reszta w liczbie pięćdziesięciu **z dalszych powiatów, jak Będziński i Zawierciański.** Odstawiono ich do Sądu, który za niedozwoloną żebraninę **ukarał ich wszystkich kilkudniowym aresztem.**

Zamiast więc spodziewanych korzyści i wesołej pijatyki świątecznej za użebrany grosz, musieli spędzić święta w areszcie o chlebie i wodzie, narzekając na Magistrat i jego zarządzenia.

Przykład powyższy jest najlepszym dowodem, że zapoczątkowana przez Magistrat akcja jest bardzo racjonalna i zasługuje na wydatne poparcie społeczeństwa, które wspierając żebraków, wspiera równocześnie bardzo często tylko lenistwo i złe nałogi, jak pijaństwo itp.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa, 20 b. m. „Rigoletto“ — Bielsko.
Środa, 20 b. m. „Głuszec“ — Pszczyna.
Czwartek, 21 b. m. „Głuszec“ — Rybnik.
Czwartek, 21 b. m. „Żydówka“ występ St. Gruszczyńskiego.
Piątek, 22 b. m. „Rigoletto“ występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.
Sobota, 23 b. m. „Głuszec“ — Nowy Bytom.
Sobota, 23 b. m. „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt premjera.

Gościnne występy w operze katowickiej.

Znakomity śpiewak polski, tenor bohaterski opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński wystąpi gościnnie w operze katowickiej tylko jeden raz, t. j. 21 kwietnia w operze Halevy'ego „Żydówka“.

Znana i ceniona primadonna opery warszawskiej i lwowskiej Ewa Turska-Bandrowska wystąpi w operze katowickiej tylko jeden raz, t. j. w piątek dnia 22 kwietnia w operze „Rigoletto“.

Księżniczka Czardasza z występem Elny Gistedt.

Niezrównana operetka z muzyką K. Kalmana, która dzięki przepięknym melodjom i wielkim walorem artystycznym obiegła z niebywałem wprost powodzeniem wszystkie sceny operetkowe całego świata i nadal utrzymuje się stale w repertuarze stołecznych operetek, ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy w sobotę dnia 23 kwietnia. Niełada sensacją dla tutejszej publiczności będzie fakt, że rolę tytułową grać będzie znakomita primadonna operetki warszawskiej i sztokholmskiej p. Elna Gistedt, która w roli tej święciła w stolicy niebywałe tryumfy. P. Elna Gistedt mimo, że jest szwedką, wykona partję Sylvy Varescu po polsku.

Poza znakomitą artystką bierze udział w przedstawieniu cały zespół operetkowy z pp.: Domosławskim, Sendeckim i Marjańskim na czele. Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów, które ze względu na wielki popyt należy wcześnie zamawiać. Telefon nr. 24-48.

Dalszy wzrost bezrobocia na Śląsku.

W porównaniu z ostatnim okresem sprawozdawczym nastąpiło w czasie od 6-4 — 13-4 rb. zwiększenie się liczby bezrobotnych **o dalsze 1382 osoby i wynosi obecnie ogółem 52547 osób.**

W szczególności przedstawiał się stan bezrobocia w powyższym okresie następująco: w górnictwie 18778 bezrobotnych, w hutnictwie 4780, w hutach szkła 37, w przemyśle metalowym 3383, włókienniczym 271, budowlanym 1659, papierniczym 71, chemicznym 15, drzewnym 448, ceramicznym 164, pozostałych wykwalifikowanych 1396, niewykwalifikowanych 18268, rob. rolnych 347, prac umysłowych 2930. Największy przyrost liczby bezrobotnych **nastąpił w górnictwie i to specjalnie w kopalniach węgla.**

Pobierających zasiłek w tym czasie było ogółem 29601. Zatrudniono na własnych wolnych miejscach 1097 osób, z tego do robót publicznych 9; zapośredniczono natomiast definitywnie 1012 osób, z czego do robót publicznych 8.

W sprawie rozdziału pożyczki.

W sobotę dnia 23 bm. odbędzie się w Katowicach zjazd delegatów kół Związku polskich rzemieślników i przemysłowców. Przedmiotem obrad sprawa rozdziału pożyczki, otrzymanej w tych dniach od Rządu. W związku z tem zarządza Związek odwołanie wszelkich zapowiedzianych już zebrań poszczególnych kół Związku aż do otrzymania w tej sprawie instrukcyj od głównego zarządu.

Posiedzenie Związku dostarczycieli ziemi.

Wczoraj odbyło się w prezydjum województwa posiedzenie Związku dostarczycieli ziemi. Po zagajeniu zebrania przez naczelnika Przybyłowicza przystąpiono do wyboru zarządu, przyczem wybrani zostali: ks. Henryk Pszczyński, młodszy, przewodniczącym, Justyn Korn, właśc. dóbr Przyszowice, wiceprezesem, zaś na członków zarządu wybrano pp.: inż. Albinowskiego, właśc. dóbr Bełk, dyr. Maksymiljana Sabassa, Pawła Meinena, syndyka dóbr hr. Donnersmarcka w Świerklańcu i Wilhelma Grolla, syndyka dóbr ks. Pszczyńskiego. Wybór powyższy wymaga jednak zatwierdzenia przez p. wojewodę.

Organ rzemieślników i przemysłowców.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu redakcyjnego Związku polskich rzemieślników i przemysłowców celem omówienia i ustalenia daty wydania pierwszego numeru organu związkowego, którego ramy mają być zakrojone na najszerszą skalę na wzór podobnych zachodnio-europejskich i amerykańskich pism fachowych. W wydawnictwie powyższego pisma weźmie udział kilku redaktorów polskich pism, wychodzących w Katowicach.

Dolar w Katowicach.

W dniu dzisiejszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.95 zł. przy spokojnej tendencji.

Nasz dział radjowy.

RADJO W SZWECJI.

Szwecja jest po Anglji drugim krajem w Europie, posiadającym największej radjo-abonentów: Według statystyki każdy 25 Szwed posiada własny aparat radjowy. Ostatnio wykończony został w Montali na połowie drogi pomiędzy Stockholmem i Gothenburg największy w Europie broadcasting, zajmujący przestrzeń 1 i pół kilometra; dwie wieże posiadają 120 metrów wysokości, a odległość pomiędzy niemi wynosi 240 metrów. Stacja posiadać będzie promień działania conajmniej 200 kilometrów. Budynek stacji, zawierający maszynerję i inne urządzenia zajmuje 38 metrów długości i 19 metrów szerokości. Energji elektrycznej 6300 wolt dostarczają sąsiednie urządzenia wodne. Stacja będzie mogła zasilać antenę w 30 kw., co zostanie jeszcze wzmocnione do 45 kw. Nowa stacja posiadać będzie ponad 5000 meteramperów, długość fali wyniesie przypuszczalnie 1350 metrów. Podczas zimy druty anteny ogrzewane będą elektrycznie dla zapobieżenia tworzeniu się lodu. Ciekawe jest ponadto, że równocześnie szwedzka marynarka handlowa zaopatrzona została w aparaty o krótkiej fali, co umożliwi okrętowi znajdującemu się na Atlantyku komunikowanie się z Gothenburgiem i Bergen w ciągu całej podróży do Nowego Jorku. Urządzenie to obniży też poważnie koszta depesz prywatnych.

ILU RADJOSŁUCHACZY POSIADA EUROPA?

Ilość zarejestrowanych radjosłuchaczy przedstawia się w poszczególnych państwach następująco: Anglja — 2.130.000, Niemcy — 1.330.000. Austrja — 247.000. Szwecja — 238.000. Czechosłowacja — 170.000, Danja — 114.000, Szwajcarja — 67.000, Polska — 63.000, Węgry — 57.000. itd. W całej Europie za wyjątkiem Rosji, ilość zarejestrowanych radjoodbiorców przekracza sześć miljonów.

PROGRAM RADJOWY

na środę 20 b. m.

WARSZAWA: Godz. 3.30 dla maturzystów: „Historja Polski", wygł. prof. H. Mościcki Godz. 4.00 odczyt. p. t. „Juljusz Słowacki". wygł. prof. Górski. Godz. 4.45 dla dzieci pogadanka: „O wyglądzie obecnym Krakowa". Godz. 5.15 koncert popol. ze wsp. Cezaryny Jankiewiczowej (śpiew). Godz. 7.00 „Skrzynka pocztowa". Godz. 8.30 wieczór operetkowy: „Bajadera" Kalmana w wykonaniu artystów scen warsz. Godz. 10.30 muzyka taneczna z „Bristolu".

KRAKÓW: Godz. 7.00 odczyt pod tyt. „Ochrona przyrody, a zagadnienia gospodarcze". Godz. 7. 30 odczyt „O kinie". Od godziny 8.30 trans. st. warszawskiej.

STUTTGART: Godz. 9.45 koncert fortepianowy i orkiestralny — popularny.

LANGENBERG: Godz. 8.30 muzyka lekka.

LIPSK: Godz. 8.15 koncert symfon. ze wsp. skrzypka Neandra.

WIEDEŃ: Godz. 8.05 wieczór Szumana i Szuberta.

RZYM: Godz. 8.45 muzyka operowa ze wsp. solistów.

Kronika Zawiercia.

Opieka nad Ogrodzieńcem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Powstała przed wojną myśl społeczeństwa zawierckiego — strzeżenia ruin zamku w Ogrodzieńcu i zabezpieczenia ich od dalszego niszczenia i zagłady — zostaje obecnie wskrzeszona za inicjatywą p. wojewody kieleckiego J. Manteuffla. Obietnica łaskawego poparcia pięknych zamiarów przez p. wojewodę, daje nam możność urzeczywistnienia wspólnemi siłami zamierzeń uchronienia pięknego zabytku wspaniałej przeszłości od ostatecznej zagłady. Przystępując do urzeczywistnienia powyższych projektów, zapraszam na organizacyjne zebranie, mającego powstać Koła opieki nad ruinami w Ogrodzieńcu, które odbędzie się w Resursie Tow. Akc. „Zawiercie" w czwartek 21 kwietnia b. b. o godzinie 8 popołudniu.

Stanisław Szymański.

Ze starostwa.

P. starosta Czesław Kowalski na najbliższych parę dni opuszcza Zawiercie, udaje się na zjazd starostów w Kielcach, który odbędzie się jutro oraz na zjazd przedstawicieli samorządów w Warszawie dnia 24 b. m., na którym drugim delegat Sejmiku będzie p. . . Steinhagen. Na porządku obrad Zjazdu, wśród różnych spraw dotyczących gospodarki samorządowej znajduje się również projekt instytucji ubezpieczeń wzajemnych, które obejmą wszystkie ubezpieczenia socjalne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tylko 430 tys. złotych nadwyżki w bilansie handlowym.

Według prowizorycznych obliczeń głównego Urzędu statystycznego bilans handlowy za marzec 1927 r. przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 412.831 ton wartości 221.575 tys. zł., wywieziono zaś 1.623.008 ton wartości 223.319 tys. zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi 128.306 tys. zł., wartość wywozu 128.736 tys. zł. Czynne saldo bilansu handlowego wynosi więc **744 tys. zł., czyli 430 tys. zł. w złocie.**

W porównaniu z danemi za luty rb. zaznaczyły się następujące ważniejsze zmiany: wzrósł przywóz artykułów spożywczych, skór, nawozów sztucznych, starego żelastwa, samochodów i kołowców; w wywozie zmniejszenie wykazują zboża, cukier, węgiel i przetwory ropy naftowej; zwiększył się natomiast wywóz szeregu artykułów spożywczych, a w szczególności mięsa i jaj, zwierząt żywych, drewna obrobionego i nieobrobionego, wyrobów metalowych, cynku i ołowiu oraz tkanin.

Kronika gospodarcza.

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Według postanowień ustawy o podatku przemysłowym, cześli w przedsiębiorstwie zajdą zmiany, wymagające świadectwa wyższej kategorji niż przedsiębiorstwo posiada, to należy uiścić dopłatę w wysokości rocznej, o ile zmiany zaszły przed 1 lipca, i półrocznej, jeżeli po 1 lipca. Obecnie Ministerjum skarbu wyjaśniło, że o ile kategorja świadectwa w przedsiębiorstwie przemysłowem, czynnem już w pierwszem półroczu roku kalendarzowego jest zależną od ilości wyprodukowanych artykułów, to bez względu na to, w którem półroczu zostanie przekroczona norma dopuszczalnej produkcji na podstawie posiadanego świadectwa, dopłata winna być uskuteczniona w stosunku rocznym. Powyższe ma zastosowanie również w przedsiębiorstwach skupu zawodowego.

OPODATKOWANIE DZIERŻAWY SADÓW. Dzierżawa sadów w celach handlowych jest przedsiębiorstwem handlowem, o ile na miejscu jest zakład sprzedaży (buda, stragan itd.). O ile zaś owoce celem odsprzedaży są wywożone z sadów, to w tym wypadku należy dzierżawę traktować jako skup zawodowy. Jeżeli zaś dzierżawca częściowo sprzedaje na miejscu z zakładu handlowego, a częściowo wywozi z sadu na sprzedaż, to winien mieć dwa powyższe świadectwa. Podatek od obrotu dla takich przedsiębiorstw wynosi: pół proc. dla skupu i 1 proc. dla handlu detalicznego lub drobnego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 125.00—128.00 Bank Handlowy 9.25—10.00, Bank Polski 157.00—159.50, Bank Zachodni 4.10—4.40—4.30, Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.20—4.50—4.40, Bank Spółek Zarobk. 93.00—96.00 — 95.00, Elektr. Dąbrowa 80.00—85.00—84.00, Brown Boveri 2.65, Siła i Światło 123.00—126.00 bez kup., Czersk 0.88, Częstocice 3.15—3.10, Gosławice 73.00, Cukier 4.95—5.10, Firlej 62.00, Wysoka 6.75—6.70—6.75, Węgiel 108.00—109.00, Nobel 4.70—4.65. Cegielski 44.00—44.50, Fitzner 6.75, Lilpop 25.00—26.00, Modrzejów 8.40—8.60, Norblin 139.50—142.00, Ortwein 0.55, Ostrowiecki 90.00, Pocisk 3.45—3.60—3.55, Rudzki 1.74 —1.73—1.80, Starachowice 3.34—3.50—3.45, Ursus 2.40, Zieleniewski 20.00, Zawiercie 34.50—36.00, Żyrardów 17.85—17.95, Borkowski 3.45—3.70—3.65, Spirytus 3.50, Żegluga 0.37—0.40.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92. Nowy Jork 8.93. Londyn 43.45, Paryż 35.05, Wiedeń 125.85, Praga 26.50, Włochy 44.70. Szwajcarja 172.10. Holandja 357.90.

Tendencja dla akcyj mocna; dla walut na ogół słabsza.

Złotodajny piasek na Polesiu.

Z tych okolic Polesia, gdzie znajdują się tereny złotodajne, donoszą następujące szczegóły o złotym piasku. Piasek ten jest gruboziarnistym o złotawym odcieniu.

Wśród niego gęsto rozsiane świecące żółte płatki i grudki zawierające złoto. Jest również inna odmiana piasku o płatkach i grudkach błyszczących biało. To srebro.

Piasek — trudno jest obecnie wykopywać, gdyż woda podchodzi na głębokości metra. Głębiej na jakie trzy metry — więcej grudek złota. Latem, w czasie suszy kopanie znacznie łatwiejsze.

Największą domieszkę złota posiada piasek w okolicach wsi Wielkie Rożany. W lipcu 1925 roku tamtejszy gospodarz Konstanty Kopczuk przy kopaniu studni z głębokości 3—4 metrów wyrzucał piasek, zawierający grudki i płatki złota o średnicy do 2 milimetrów.

Ówczesny właściciel majątku Wielkie Rożany p. Braude, zainteresowany odkryciem, sprowadził z Wiednia specjalistę, inż. Klainmana, który po badaniach stwierdził, że płatki i grudki są łuszczykiem, zawierającym pewien procent złota i srebra. Inż. Klajnman zabrał do Wiednia 4 pudy piasku. Analiza wykazała zawartość złota i srebr.

Majątek Wielkie Rożany, rozległości 1400 hektarów, w pow. Łuninieckim, sprzedano 15 stycznia 1927 roku spółce akcyjnej, eksploatującej tereny leśne.

W dniu 4 kwietnia rb. administrator tego majątku p. Włodzimierz Fieduszyn otrzymał od spółki akcyjnej polecenie rozpoczęcia kopań próbnych i wysłania dużych ilości piasku do Warszawy. Kopania takie przeprowadzono również w 1925 roku.

Piasek wydobyto z 10 dołów od 2 do 3 metrów głębokich w różnych miejscowościach. W 7 dołach był złotodajny piasek, a tylko w 3 nie było.

Pomyślne również próby wykonano z piaskiem rzeki Łań, natomiast badania piasku granicznej rzeczki Moroczanki wypadły ujemnie. Próby wysłano do Warszawy.

Ze sportu.

3 P. UŁ. (DZIECI WARSZAWY) — R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" 5:8 (2:4). Rozegrane onegdaj w Dąbrowie zawody pomiędzy powyższemi drużynami zakończyły się pomimo ładnej gry wojskowych porażką dla gości. Wpłynęło na to w przeważającej mierze dobre rozstawienie graczy przez kapitana R. K., G. S. Zagłębie. Na wyróżnienie z gości zasłużyli: Wawrzyniak, Ney i Rotenberg, z gospodarzy zaś Szablewski, Kapa, Bisikiewicz i Peroń. Sędziował dobrze p. Piotrowski z Częstochowy.

KRAKÓW B kl. — SOSNOWIEC B kl 4:3. W ubiegłą niedzielę na boisku Victorji w Sosnowcu spotkały się reprezentacje B kl Krakowa i Sosnowca. Podczas całej gry, zwłaszcza po przerwie widać przewagę Sosnowca. Zwycięstwo swe Kraków może zawdzięczać jedynie sędziemu z Krakowa, który nie stał na wysokości swego zadania.

W skład reprezentacji Sosnowca wchodzili gracze z K. S. Sosnowiec i T. S. Victoria.

OFIARY

(złożone w naszej Administracji).

Zamiast powinszowań świątecznych składają na biedne dzieci Feliksowie Dzierżawscy zł. 20.

Ks. kan. Zamojski z Zagórza przeznaczył na ochronkę w Zagórzu 100 zł., otrzymane za udział w pogrzebie ś. p. Lucjana Kreczmara.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Warszawa, Sienkiewicza 12, wyszło: Leo Belmont — Konieczność, przypadek czy wolna wola? — powieść filozoficzno-kryminalna. Cena egzempl. 6 zł. 60 gr., w prenumeracie 4 zł. 17 gr. 2655

JUBILEUSZ „ROZWOJU". W miesiącu bieżącym przypada dziesięciolecie tygodnika „Rozwój", organu Tow. „Rozwoju życia narodowego w Polsce".

Pismo to przez dziesięć lat wiernie wytrwało na drodze mu wytkniętej. Konsekwentnie i nieustępliwie pracuje nad powszechnem uświadomieniem społeczeństwa polskiego o grozie zalewu żydowskiego.

Numer jubileuszowy tygodnika zawiera historję tyg. „Rozwój", zarys działalności Tow. „Rozwoju życia narodowego w Polsce", cały szereg artykułów, ujmujących od podstaw zagadnienia zalewu żydowskiego, dalej zaś omawia działalność tak pożytecznych organizacyj i instytucyj, jak Centralne tow. rzemieślnicze, Centr. tow. rolnicze, Polska Macierz szkolna, Zjedn. młodzieży polskiej itd.

Dowodzi to, że Tow. „Rozwoju życia narodowego w Polsce" idzie po drodze wytworzenia współpracy ze wszystkiemi organizacjami, które stoją na gruncie dobra spraw ogólno-narodowych.

Charakterystycznym, na uwagę zasługującym jest dział, w którym omawia się działalność Zjednoczenia młodzieży polskiej. Mianowicie przekonywujemy się, że młodzież instynktownie odczuwa potrzebę konieczności walki z żydostwem. Rozumie się, że „Rozwój" musi na ten objaw zwrócić uwagę — co też uczynił, poświęcając łamy tygodnika sprawom wychowania młodzieży.

Bogactwo treści, liczne ilustracje, staranność wydania czynią z numeru jubileuszowego tyg. „Rozwój" nader ciekawy i rzeczowy przyczynek do wiecznie aktualnej kwestji żydowskiej w Polsce.

Cena numeru jubileuszowego 1 zł. Warszawa: ul. Żórawia 2, konto czekowe P. K. O. 12—45.

„WSPÓŁCZEŚNI". Pod powyższym tytułem ukaże się w najbliższym czasie, nakładem instytucji wydawniczej „Odrodzenie Polski" (Warszawa, Bodueна 1), wielkie ilustrowane dzieło. które obejmie wiarogodne i bezstronne dane, dotyczące życia i czynów działaczy Polski Odrodzonej na niwie politycznej, społecznej, wojskowej, literackiej, naukowej i artystycznej. Ze względu na znaczne koszty, związane z wydaniem tego dzieła, wielkość nakładu ściśle ograniczona będzie do ilości zamówień, nadesłanych przed ostatecznym terminem ukończenia druku. Szczegółowe prospekty wysyłane są bezpłatnie na każde żądanie.

Z całej Polski.

WYCIECZKA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI DO POLSKI!

W lipcu około 700 osób przybędzie do Polski z wycieczką, organizowaną przez Stowarzyszenie weteranów armji polskiej w Ameryce. Wycieczka ta opuści Nowy Jork 25-go czerwca br. i zwiedzi m. in. Kraków, Wieliczkę i Zakopane. W wycieczce weteranów znajdą się reprezentanci wszystkich niemal zrzeszeń polsko-amerykańskich organizacyj, osad pojedyńczych, wszystkich stanów, przez Polaków zamieszkałych, ba, nawet jest delegacja z republiki środkowo-amerykańskiej, Costa Rica. Zadaniem Stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce jest podtrzymanie ducha narodowego wśród naszego wychodźtwa. W kierunku tym wycieczka może rezultaty przynieść wielkie. Stowarzyszenie weteranów armji polskiej urządza tę wycieczkę z racji 10-letniego jubileuszu powstania armji polskiej we Francji w czasie pobytu tej wycieczki w Warszawie urządza tam przy współudziale władz i organizacyj wojskowych uroczysty obchód jubileuszowy.

O „WIELKICH LUDZIACH" DZIŚ SIĘ NIE MÓWI...

We czwartek ubiegły zapowiedziany był w Krakowie odczyt pos. Konopczyńskiego, profesora U. J. o „Wielkim człowieku w dziejach" Tytuł odczytu wywołał wśród t. zw. „miarodajnych czynników" konsternację i popłoch... Rozpoczęły się zabiegi i interwencje, w wyniku których prof. Konopczyński odczyt swój odwołał. Nie brakło nawet pogróżek, skierowanych przeciw całości szyb w studio radiowem... Biedni sanatorzy! Drżą na samą myśl, że obywatele mogliby dowiedzieć się czegoś o znamionach i roli wielkich ludzi w dziejach! Nużby bowiem przekonali się, że w łonie sanacji niema człowieka, któryby zasługiwał na miano wielkości, choćby — na ulgowych warunkach!...

TEGOROCZNA WIOSNA W ZAKOPANEM.

Tegoroczna wiosna w Zakopanem zaczęła się wcześnie i zapowiadała nadzwyczaj pięknie. Atoli niedawno przyszła nagle pogoda iście zimowa. Liczne i obfite opady śnieżne pokryły Tatry i uzdrowisko śnieżną powłoką, która w górach ciągle się jeszcze utrzymuje. W Zakopanem natomiast śnieg stajał i nastąpiły kilkudniowe deszcze. W święta znów zerwał się dość silny wiatr halny, a wraz z nim nastąpiło pewne ocieplenie i nieznaczne wypogodzenie się. Powszechnie utrzymują w Zakopanem, że wiatr ten przyniesie już prawdziwą wiosnę.

KRWAWY MORD W ZŁOCZOWIE.

W ostatnich policja na powiat Sieradzki zbadała kilku świadków, w sprawie krwawego mordu w Złoczowie, pod Sieradzem, gdzie między sobą konkurowali dwaj czyściciele miejscy, niejaki Tomaszewski i Kudła. Wyżej wspomniani stale wszczynali z sobą awantury, które doszły do punktu kulminacyjnego w bieżącym tygodniu na ulicy Błaszkowskiej w Złoczowie, gdzie Tomaszewski rzucił się z kijem na Kudłę. Ten ostatni w zdenerwowaniu wciągnął Tomaszewskiego na pobliskie podwórko, gdzie uderzył go nożem w szyję i plecy. Tomaszewski w kilka minut wyzionął ducha, natomiast Kudła po zabójstwie oddał się sam w ręce policji.

ZABÓJSTWO W CZASIE SPRZECZKI.

W majątku Kaweńczyn powiatu Lipnowskiego, należącym do pp. Kiwarskich, pracowała rodzina Jeziorskich. Od pewnego czasu Jeziorski pod wpływem agitatorów począł zaniedbywać swą pracę, skutkiem czego wymówiono mu miejsce. Podobno podburzał Jeziorskiego syn jego 17-letni Zdzisław, który się zwąchał z komunistami, agitującymi w okolicy. W tych dniach miała nastąpić eksmisja Jeziorskich z majątku Kaweńczyn. U Jeziorskich wrzało; słyszano pogróżki, skierowane pod adresem właścicieli majątku.

W tym czasie — a była to godzina 11 rano — syn właściciela majątku Zdzisław Kiwarski zawezwał do siebie 17-letniego Zdzisława Jeziorskiego.

W trakcie rozmowy Jeziorski — jak zeznał Zdzisław Kiwarski — z pięściami rzucił się na Kiwarskiego. Kiwarski wydobył rewolwer i w obronie własnej wystrzelił do Jeziorskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zabójca sam zgłosił się do sędziego śledczego w Lipnie i oświadczył, oddając się w ręce władz sądowych, że zabójstwo popełnił w obronie własnej.

NAPAD RABUNKOWY.

Z Białegostoku donoszą: Na drodze, prowadzącej ze wsi Bargłów-Kościelny do wsi Rutki, napadnięty został 29-letni Antoni Janik. Napastnicy zadali mu tępem narzędziem uderzenia w głowę i zrabowali 1.100 dolarów. Policja ujęła napastników którymi są mieszkańcy wsi Bargłów: Wiktor Głębicki, Jan Koprowicz i Stanisław Grajewski.

Akcja szpiegowska na Pomorzu.

Z Grudziądza donoszą: Energiczna akcja policji w sprawie zlikwidowania niemieckiej szajki szpiegowskiej na Pomorzu posuwa się w szybkiem tempie. Okazuje się, że Niemcy rzucili na cele akcji szpiegowskiej kilka miljonów marek. Zmobilizowali oni ogromny zastęp znakomicie zorganizowanych i odpowiednio wyszkolonych szpiegów, tak w sferach wojskowych, jak i cywilnych.

Liczne aresztowania dokonane w ostatnich dniach trzymane są w tajemnicy. Do wiadomości publicznej przedostała się jednak wiadomość o aresztowaniu niejakiego Banina oraz pomocnika jego Aleksandra Schöna, którzy mieli udzielać niemieckiemu wywiadowi ważnych i bardzo szkodliwych dla państwa polskiego wiadomości.

Muzeum ludu polskiego.

Krakowskie Muzeum etnograficzne na Wawelu rozwinęło się w roku ubiegłym bardzo korzystnie i to we wszystkich kierunkach. Zbiory muzealne powiększyły się znacznie. Między innemi zyskało Muzeum kolekcję drzeworytów ludowych z Płazowa z r. 1830; wiele strojów ludowych, obrazów, wyrobów z węgla kamiennego i drzewa z Górnego Śląska; całkowite ubranie kobiety ze Spisza; ale do najciekawszych należą stroje ludu krakowskiego. Udało się bowiem zdobyć dla Muzeum piękny strój krakowianki, kilka męskich sukman, kaftanów, pasów itd. W roku 1926 zwiedziło Muzeum etnograficzne 5790 osób. Większość zwiedzających dostarczyła młodzież szkolna szkół krakowskich i z innych miast i wsi Polski. Oprócz szkół korzystają z Muzeum profesorowie Uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego, a profesor tego ostatniego Uniwersytetu, dr. Frankowski, pracował w Muzeum etnograficznem przez kilkanaście dni i zrobił przeszło 200 zdjęć fotograficznych ciekawych haftów i innych okazów sztuki ludowej. Z Muzeum korzystają też malarze i rysownicy, a zagraniczni goście, jacy dosyć licznie zwiedzają Muzeum okazują duże zainteresowanie i wyrażają swoje uznanie.

Nowe wykopaliska w Egipcie.

GRÓB KRÓLA ZOSERA, KTÓRY ŻYŁ JESZCZE PRZED BUDOWĄ PIRAMID.

Mr. Cecil Firth, prowadzący z ramienia rządu egipskiego, roboty wykopaliskowe w Bakkara, odkrył niedawno temu grób z przed 50 stuleci. Grób ten, z czasów trzeciej dynastji, ma niektóre ciekawe szczegóły, których nie odkryto w żadnym z dotychczas odkopanych grobów w Egipcie. Sam grobowiec o okrągłym wierzchołku jest częścią wielkiego muru granicznego, otaczającego piramidę schodów rozciągającą się na milę angielską wkrąg. Na zachodniej stronie są wielkie schody prowadzące w głąb skały.

Czyj to jest grób, dotychczas niewiadomo: możliwe, że był to tymczasowy grób króla Zosera, w którym zwłoki królewskie spoczywały, czekając na ukończenie piramidy, albo może to być także grobowiec królowej.

Po zejściu z wielkich schodów idzie się dalej przez około 100 stopni prowadzących do drzwi, przed któremi leżą trzy ogromne kamienie. Ale są to tylko drzwi ślepe. Trzy miesiące starannej i ostrożnej roboty zużyto na odkrycie właściwego wejścia i muru, który je zakrywał.

Właściwe wejście prowadzi przez ciemny tunel wykuty w skale i zasłonięty rumowiskiem. Tunel ten ma liczne rozgałęzienia, a prowadzi do drzwi, które zamykają szereg komnat podziemnych, o ścianach pokrytych białym kamieniem wapiennym. Podziemia te mają przedstawiać dom „Ka" tj. duszy właściciela grobu. Pokoje te były raz przybrane niebieskiemi cegłami podobnemi do tych, znalezionych w samej piramidzie. Jeden z tych grobowców miał trzy fałszywe drzwi albo nisze, udekorowane portretami króla Zosera w najrozmaitszych postawach i ubraniu.

Portrety te wykonane w płaskorzeźbie, są w najlepszym stylu ówczesnym. Pomimo że płaskorzeźba uwypuklona jest nie więcej jak na milimetr, rozróżniamy dokładnie każdy poszczególny mięsień. W jednym z tunelów prowadzących do podziemia znaleziono 12 wspaniałych waz alabastrowych na wino, z których każda ma około 3 stopy wysokości.

Grób ten jest jednym z najbardziej ciekawych zabytków z czasów archaicznych przed piramidami.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 kwietnia 1927 r. o godzinie 12 rano, przy ulicy Sienkiewicza 5 w sklepie płatnika odbędzie się licytacja talerzy, garnuszków i serwisów, oszacowanych na 1480 zł., i stanowiących własność Lublińskiego Szlamy zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 5 na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

12 kwietnia 1927 r.

2650 **Sekwestrator B. Sobczyński.**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Cieślelskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 kwietnia 1927 r. o godz. 10 rano w Zagórzu w placu cegielni elektrycznej należącej do firmy „S. Urbańczyk i W. Zieliński" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2 200 zł., a należących do tejże firmy, składających się: z 70 000 sztuk cegły maszynowej t. zwanej klinkier Nr. 2 na rzecz Banku Polskich Kupców i Przemysłu Chrześcijan

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2651 **Komornik Sądowy St. Kotarski.**

KINO-TEATR

„UDZIAŁOWY"

Dziś ostatni dzień!

Uroczysta świąteczna premjera — — — — 2 filmów produkcji krajowej „Wytwórni Kolos"

„Bunt krwi i żelaza"

pg. nowel „Ostatnie Dzieło" i „Pociąg" GUSTAWA DANIŁOWKIEGO

„Kochanka Szamoty"

pg. noweli z cyklu „Niesamowite Opowieści" STEFANA GRUBINSKIEGO

Scenarjusze i reżyserja LEON TRYSTAN, w rolach głównych HALINA ŁABĘDZKA, HELELA MAKOWSKA, WANDA ZAWISZANKA, JULJAN IGO SYM i in.

Łaskawy współdział: 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim oraz obsługi technicznej Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Zdjęć dokonano w Krakowie, Lwowie, w pałacu i parku Maurycego, hr. Potockiego w Jabłonnie, na torze kolejowym w Koluszkach, na 6c-iu stacjach węzłowych oraz w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie.

BANK UDZIAŁOWY

spółdz. z ogr. odp. w Dąbrowie Górn

zawiadamia pp. członków, że w dniu 27 kwietnia r. b. (środa) o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Resursy miejscowej odbędzie się

Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków spółdzielni w jednym terminie, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych, zgodnie z § 36 statutu.

Porządek dzienny zebrania:

1. Wybór przewodniczącego
2. Odczytanie protokułu Zebrania Ogólnego z dnia 16 marca 1926 roku
3. Odczytanie protokułu Nadzwyczajnego Zebrania ogólnego z dnia 21 września 19 6 r.
4. Sprawozdanie Zarządu za 1926 r. wraz z protokułem Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą a) przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi, b) podział zysku za r. 1926
5. Budżet wydatków na 19.7 r.
6. Wnioski Zarządu i Rady
7. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej 2657

Zarząd Banku Udziałowego.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c., że w dniu 19 maja 1927 r. o godzinie 10 rano w Pilicy przed Urzędem Gminy, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: żywego inwentarza oszacowanego na 780 zł. a stanowiącego własność Mikołaja Franczyka w Smoleniu gm. Pilica.

2654 Komornik Sądowy: Wewerek.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym Pod. i Opł. Skarb. w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Szulimy Chmielnickiego, F. Jansona, F. Malewy, Joachima Konopińskiego, Frymorgena Joska i Darowskiego Henryka w dniu 21 kwietnia 1927 r. o godzinie 2-ej po południu przy ulicy Warszawskiej Nr. 6 przed Magistratem, odbędzie się licytacja dla sprzedaży następujących ruchomości: 1) pianina firmy Fibiger — oszacow 1800 zł., 2) 50 waliz tęczuych, oszacow. 500 zł. 3) 2 kredens oszacow 300 zł, 4) 30 męskich palt i ubrań oszacow. 500 zł, i 5) szafy z lustrem i zegara oszacow. 350 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sosnowiec, 12 kwietnia 1927 r.

2648 Sekwestrator B. Sobczyński

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 kwietnia 1927 r. o godz. 10 rano, przy ulicy Lipowej Nr. 1 — w miejscu przechowania odbędzie się licytacja w II terminie 3000 kg. drutu stalowego stanowiących własność firmy A. Deicusel S-ka Akc. zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Lipowej Nr. 1 na pokrycie należności skarbowych.

12 kwietnia 1927 r.

2649 Sekwestrator B. Sobczyński

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda przez licytację

4 KONIE.

Licytacja odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1927 r. o godzinie 11-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja Nr. 17 2605 3



2296-4

Róbcie wódki i likiery sami.

Używając niezrównanej dobroci kompozycje „STELLA" OSZCZĘDZACIE połowę kosztów.

DO NABYCIA; w Sosnowcu: M. Jagiełłowicz, M. Reiner, E. Joskowicz i L. Lancman, w Będzinie: I. Regirer, w Dąbrowie: S. Moneta. Skład główny na Polskę: W. G. Muszynski — Przemyśl. 2494-10

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c., że w dniu 12 maja 1927 r. o godz. 10 ej rano w Żarnowcu przed Urzędem Gminnym, odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza należącego do Marjanny Paleczkówny w Woli Libertowskiej a oszacowanego na 700 zł.

2652 Komornik Sądowy: Wewerek.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c. że w dniu 18 maja 1927 r. o godz. 10-ej rano w Kidowie przed Urzędem Gminnym, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: dwuch krów, jednej klaczy i wozu, oszacowanych na 850 zł., (ośmset pięćdziesiąt złotych), a stanowiących własność Jana Kurpisia s. Jana zamieszkałego w Dobrakowie gm. Kidów.

2653 Komornik Sądowy: Wewerek.

Panu Doktorowi Wiśniewskiemu ze szpitala epidemicznego w Saturnie za bezinteresownie czułą opiekę w czasie choroby mej córki wykazującemu przy tem wielki zasób wiedzy fachowej składam serdeczne podziękowanie.

2658 P. Olejnik.

Kupno i sprzedaż.

Radjo-odbiornik trzylampowy tanio do sprzedania. Wiadomość Aleja 12 I p. tel. 8-87. 2673

Dom z ogrodem i wolnym mieszkaniem 4 pokoje z kuchnią do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: adm. Sosnowiec. 2657

Wszelkie druki; potrącenia składek, świadectwa redukcyjne i inne na rzecz Funduszu Bezrobocia są do nabycia w każdej ilości w firmie Józef Hlawski, Sosnowiec 3-go Maja 23. 3259-4

Sklep większy, nadający się na każdy interes w Halach Rozwoju zaraz do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość księgarnia „Polonji" Sosnowiec 2678

Posady i prace.

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i świadectwami, w wieku do lat 30, potrzebna Sosnowiec 3-go Maja 7 miesz 10 2651-2

Lokale.

Kawaler poszukuje ładnie umeblowanego pokoju w śródmieściu Oferty pod S. K. do Adm. Kurjera Zachod 2662 2

Poszukuje się pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem lub bez. Oferty nadsyłać do adm. „Kurjera Zach." Sosnowiec.

Pokoju z umeblowaniem lub bez, z oddzielnem wejściem poszukuję. Zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie pod „Urzędniczka". 2666

Rożne.

Skradziono rower nr. 194545 Ktob, wiedział o takowym raczy łaskawie zawiadomić: Będzin, Ksawera Cynkowa 28, Franciszek Guzik. 2671

Oddam na własność dziewczynkę 3-letnią niechrzczoną Będzin, Sączewska 1 2675

Oddam na własność dziewczynkę dziewięcio-miesięczną Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 2669

Nauka i wychowanie.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12 2673

Lekcji stenografji oraz korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, języka niemieckiego, pisania na maszynie udzielam pojedynczo lub zbiorowo. Zgłoszenia piśmienne K. P. 110 Kurjer Zach. Sosnowiec 2661

Zgubione dokumenty.

Wolf Iczkowicz unieważnia skradzione w pociągu dokumenty książeczka wojskowa i papiery wydane przez Cech piekarski w Łodzi. 2663

Zofja Niemirowa zgubiła portfel zawierający legitymację i pieniądze. Łaskawy znalazca zwróci tylko legitymację. 2659-1

Zgubiłem książkę Kasy Chorych nr. 15390 oraz świadectwo szkolne 7 klas Szkoły Powszechnej na nazwisko Jan Wolak, które unieważniam 2670

Domagalik Władysław zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Piaski". 2672

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"